

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

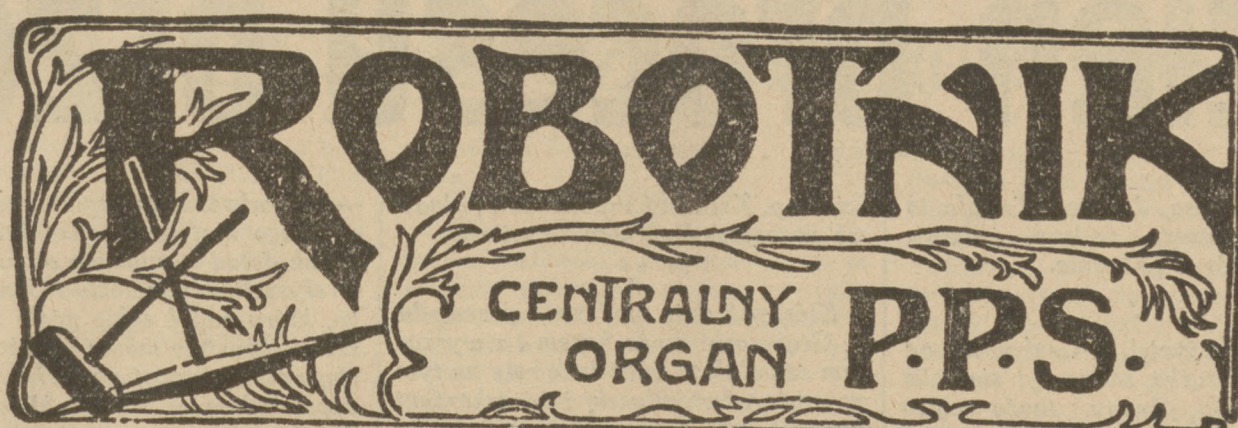
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA - tel. 775-70.

DYREKCJA - tel. 720-13.

ADMINISTRACJA - tel. 313-89

DRUKARNIA - tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P.K.O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Projekt prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej

Od maja 1929 r., a więc od dwóch i pół lat leży w Ministerjum Sprawie dliwosci uchwalony przez naszą komisję kodyfikacyjną gotowy projekt prawa małżeńskiego i dojrzewa w ci chości przy małym zainteresowaniu ogółu społeczeństwa a przy czynnym nadzorze kleru, i klerikalnych ugrupowań społecznych; — a tymczasem, dalej istnieje u nas trudny do pojęcia chaos prawodawstw małżeńskich pięciu kodeksów cywilnych i tyluż przepisów kanonicznych różnych wyznań chrześcijańskich, Talmudu i Koranu. I to po 12 latach nie podległej Rzplitej Polskiej! A przecież idzie o bardzo ważne fundamenty narodu; przecież prawo małżeńskie — to prawo rodziny, tej najważniejszej, podstawowej komórki społeczeństwa, której czynnikami są elementy współczesnego życia społecznego, współczesnej psychologii, biologii, etyki, socjologii, eugeniki. Wreszcie, reforma prawa małżeńskiego musi zapobiedz strasznej moralnej korupcji, tak dziś rozrastającej się w małżeństwie i w rodzinie, zarażającej młode pokolenia i nie chroniącej ich od chorób dziedzicznych i od zwyrodnienia. Przecież dziś, niby małżeństwo katolickie jest nierozdzielne, a wszak rozwodzą się małżeństwa masowo, epidemicznie, frymarczając religiję i używając przeróżnych fortelów, nie wyłączając „dziewicz konsystorskich”, a mężobójstwa, żonobójstwa, narzeczonobójstwa, kochankobójstwa zajmują prawie codziennie całe szpalty sensacyjnej prasy.

Jest więc źle — bardzo źle, zastraszająco źle! Przecież nie możemy godzić się ażeby taki stan istniał dalej i tylko dlatego utrzymywać zasadę kanonicznego prawa nierozdzielności małżeństwa, żeby konsystorz mógł otrzymywać tysiące, a może i miliony za prawo decyzji unieważnienia małżeństwa... Bo jeżeli nie idzie klerowi polskiemu o materialne zyski, to dlaczego tak uparcie, tak nieprzejednanie staje wobec zasady nierozdzielności instytucji małżeństwa, — jeżeli już w całym świecie kulturalnym, nie wyłączając i Rzymu, istnieją śluby i rozwody cywilne, przy dowolności dopełniania uroczystości kościelnych ślubów, zależnie od woli małżonków.

Projekt prawa małżeńskiego komisji kodyfikacyjnej jest liberalny, ale i dość kompromisowy.

Art. 24 mówi:

„Po dopełnieniu czynności przewidzianych przed właściwym urzędnikiem stanu cywilnego narzeczeni mogą zawrzeć ślub, składając publicznie przed urzędnikiem stanu cywilnego, albo przed duszpasterzem zgodne oświadczenie w przytomności dwóch świadków, że zawierają dożgonny związek małżeński”.

„Metoda pracy”

P. marsz. świtalski wprowadził bardzo oryginalne zwyczaje do praktyki „prac” czwartego Sejmu. Trudno przypuścić, by odroczenie sesji zwyczajnej nastąpiło wbrew opinii p. świtalskiego. Mieliśmy okrągły miesiąc „odpoczynku”; zato teraz mamy posiedzenie wtorkowe, trwające od 10 r. do 11 wieczór z typowym „przebiegowaniem” projektów podatkowych, przy powszechnym zmęczeniu, bo nikt na świecie nie potrafi słuchać uważnie przez kilkanaście godzin z rządu najciekawszej choć by dyskusji. Sama wartość jakiegokolwiek wymiany zdań spada w tych warunkach poniżej zera.

Największymi, jak się zdaje, wrogami powagi czwartego Sejmu są jego kierownicy.

Ten artykuł zadaje kłam całej akcji kleru i klerikalnym ugrupowaniom, którzy publicznie z ambony, w pismach, odezwach, a nawet w oficjalnych enuncjacjach krzyczą: „ratujmy ginący świat przez zdrową rodzinę chrześcijańską przez podniesienie świętego węzła małżeńskiego”. Rzeczywiście, nowe zuniifikowane prawo małżeńskie w Polsce musi ten, tak bardzo rozluźniony węzeł dzisiejszego kanonicznego małżeństwa: — ścisnąć, uzdrowić, umoralnić!

Widzimy z art. 24, że nowe prawo małżeńskie stawia zasadę stałości małżeństwa, że idzie tak kompromisowo, bo zostawia dowolność ślubów kościelnych, — więc tylko za złą wolą i chęć otumanienia proletariatu trzeba uznać kłamliwe szerzenie przez kler pojęcia, że nowe prawo małżeńskie jest „najbardziej do bolszewickiego podobne”.

Ale prawdziwie klerowi naszymu nie idzie o ten zasadniczy art. 24 — lecz o rozdziały VIII i IX, w których artykuły stanowią o rozłączeniu małżonków i o ich rozwodzie, bowiem stanowią one tak jak jest obecnie w całym świecie cywilizowanym, że w tych sprawach jurysdykcja należy wyłącznie do sądów powszechnych.

Art. 81 mówi:

„Sprawy małżeńskie, wynikające ze stosunków objętych niniejszym prawem, należą do sądów powszechnych”.

Ale nowe prawo nie tak łatwo daje rozwody: — Art. 58: „Na żądanie jednego z małżonków sąd wyzrecze rozłączenie, jeżeli uzna, że wzgląd na dobro małoletnich dzieci nie stoi temu na przeszkodzie, oraz jeżeli stwierdzi trwały rozkład pożycia małżonków z powodu...” i tu następuje aż 14 punktów jak: cudzołstwo, nastawienie na życie, ciężkie obelgi, potwarz; pozbawienie władzy rodzicielskiej, odmawianie środków utrzymania rodziny, opuszczenie od roku wspólnego mieszkania bez słusnych powodów lub przez 5 lat

ze słusnych powodów, ale niechcący powrotu na wezwanie sądu; prowadzenie życia rozwiązłego, nakłanianie współmałżonka lub dzieci do życia niemoralnego, uprawianie zajęć hańbiących, oddawanie się pijactwu lub narkomanji (morfizm, kokainizm), weneryczne choroby zaraziłowe, choroba umysłowa, trwając bez przerwy 3 lata, choroby piciowe a wreszcie, kompromis dla naszych stosunków ultrareligijnych, „że gdy współmałżonek odmawia dopełnienia uroczystości kościelnych wbrew swe mu przyrzeczeniu, oświadczonemu przy akcie małżeństwa i stwierdzonemu w książce protokołów urzędnika stanu cywilnego; w tym razie skarga gaśnie po 3 miesiącach od sporządzenia aktu małżeństwa”.

Po sądowym rozłączeniu małżonków dopiero po upływie 3 lat. (Art. 77) sąd na żądanie jednego z małżonków orzeknie zamianę rozłączenia na rozwód. „Sąd może, na żądanie drugiego małżonka, odmówić zamiany rozwodu, jeżeli uzna, że dobro małoletnich dzieci stoi temu na przeszkodzie”.

Tak wygląda strona prawna przyszłych rozwodów w Polsce — które kler nazywa „bolszewickim” — czy to jest „bolszewickie”, że sądy cywilne będą tanie, będą dostępne dla szerokiego rzesz pracujących, bez stronne, jawne, i kierować się będą współczesnymi pojęciami etyki moralności, sprawiedliwości i dobra dzieci. Ta troska o dobro dzieci prze bija z każdego artykułu projektu, gdzie tylko wiąże się pojęcie rodziny.

Również dla spójności rodziny, jako ważnej instytucji społecznej kobieta jako żona i matka jest w zupełności zrównana w swych prawach i w swych obowiązkach: Rozdział VI: Obowiązki wynikające z małżeństwa w Art. 31 mówi: Małżonkowie obowiązani są do wspólnego pożycia, wierności, pomocy i współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli, art. 32: każdy z

małżonków obowiązany jest przyczynić się wedle swej możliwości do ponoszenia ciężarów utrzymania rodziny.

Art. 41 znosi nareszcie niesprawie dliwą i nielogiczną supremację męża i ojca i stanowi: „Małżonkowie mają równe prawa i obowiązki wobec dzieci”.

Dalej. W razie niezgodności rodziców (Art. 42) jeżeli prawo nie zawiera w tym przedmiocie osobnych postanowień — rozstrzyga sąd. Wogóle prawne stanowisko żony dostosowane zostało do obowiązującej u nas ustawy z dnia 1 lipca 1921 roku w przedmiocie zmiany praw cywilnych dotyczących kobiet.

O ile powyższe zagadnienia kołosalnej doniosłości, uzdrawniając obecny rozpaczliwy stan chaosu, nadużyć i wyzysku, zostały definitywnie w nowym prawie małżeńskim załatwione — przy uwzględnieniu niektórych nurtujących jeszcze prądów reakcji i przesądów to zagadnienia zdrowotne i eugeniczne nie zupełnie mnie zadowolają.

Tworząc nowe prawo małżeńskie można, a nawet trzeba uznać zdrowie jako podwalinę tej potężnej instytucji, jaką jest rodzina — ta zasadnicza komórka społeczna, od której siły fizycznej i moralnej zależy potęga i rozwój kulturalny narodu. Wprawdzie w swym obszernym i do skonałym uzasadnieniu projektu prawa małżeńskiego, profesor Lutostański na str. 43 twierdzi, że zasada samoobrony społecznej, w zakresie utrzymania zdrowia rasy, od której zależy zdolność państwa do walki fizycznej i kulturalnej może być tylko w nieznacznym stopniu przeprowadzona środkami prawnymi w małżeństwie i że skuteczność tej obrony zależy przede wszystkim od właściwego oświadczenia społecznego i wyrobienia w każdym obywatelu poczucia odpowiedzialności moralnej za los przyszłego pokolenia — to jednak nie w zupełności z p. prof. Lutostańskim się zgadzam, gdyż roz-

szerzając ten pogląd na dziedzinę np. oświaty — nie powinno się ustanawiać obowiązku powszechnego nauczania — a czekać ażeby rodzice sami swe dzieci nakłaniali do szkoły powszechnej. Jednak nakaz powszechności oświaty stał się nakazem koniecznym — bez którego nasz analfabetyzm nie ugiąłby się tak łatwo — tak samo nakaz obowiązkowych świadectw zdrowia, przy zawiązywaniu małżeństwa — rodzi, — jest również koniecznym, by szybko dokonać dzieła odrodzenia karłowaciejących pokoleń.

Na samo oświadczenie już nie mamy czasu! — nietylko my polacy ale prawie wszystkie narody, które boją się radykalnych eugenicznych posunięć. Jednak trzeba przyznać, że troska o stan zdrowia nowożeńców jest poważnie w nowym prawie uwzględniona w rozdziale III „Przeszkody do zawarcia małżeństwa”, gdzie oprócz różnych stopni bliskości pokrewieństwa, uznanem zostało, że nie wolno zawrzeć małżeństwa między osobami (Art. 10) z których przynajmniej jedna jest dotknięta otwartą gruźlicą, chorobą weneryczną w stanie zaraźliwym i narkomanją ale już alkoholizmem tu nie wyliczono — dlaczego?

Słabą jednak stroną tych pięknych zasad zdrowotnych jest to, że projekt nie wskazuje skąd małżonkowie o tych ułomnościach czy ich brakach nabiorą przekonania, bo tylko w Art. 18 — przy czynnościach przedwstępnych do małżeństwa — jest powiedziane, że każde z narzeczonych ma oświadczyć właściwemu urzędnikowi stanu cywilnego, „że nie wie o istnieniu przeszkód do tego małżeństwa” Ale kto im o tem powie — że są naprawdę zdrowi? — tego nie wiemy. Otóż, sądzę, że — tak jak obowiązkowe świadectwo o szczepieniu ospy przy wstępowaniu do szkoły, musi być przez dziecko złożone władzy szkolnej — tak też obowiązkowo świadectwo lekarskie powinno być składane urzędnikowi cywilnemu przy zawieraniu małżeństwa.

Jednak, pomimo tych kilku niedociągnięć — trzeba uznać całość projektu reformy prawa małżeńskiego za prawo dobre, za prawo odpowiadające demokratycznym i postępowym prądom współczesnej kultury i naprawiające wszystkie krzywdy, wszystkie braki, które powoduje obecne pięciorodzajowe prawo małżeńskie, wytwarzające chaos, pełen przesądów średniowiecza, niekonsekwencji i niemoralności.

Niech tylko cała demokratyczna, postępową i radykalna Polska idzie ławą zgodną o zwycięstwo nowego prawa małżeńskiego, niech się poruszy ze swej bierności i obojętności, niech i szerzy prawdę, a depce kłamstwo i obłudę naszych ciemnych, zawziętych uzurpatorów prawa małżeńskiego.

Dr. J. Budzińska Tylicka.

Dziś o godz. 8-iej wieczorem w sali Tow. Hygienicznego odbędzie się odczyt zbiorowy o

PROJEKCIE PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO

Przemawiać będą: tow. Budzińska Tylicka, adw. Grażyna Szmurłowa, tow. Wł. Weychert-Szymanowski, Henryk Wroński.

TOW. KLUBÓW KOBIEC PRACUJĄCYCH. — POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ. POLSKIE STOWARZYSZENIE ETYCZNE.

M. M.-ski.

Mowa p. Rauzego

Nie mamy narazie zamiaru omawiać szczegółowo wywodów p. Rauzego; ograniczymy się do paru jego „tez” podstawowych. Nawiasowo tylko zwróćmy uwagę na niektóre bardzo dziwaczne... „nieporozumienia”, potwierdzające starą prawdę, że i historia i socjologia tak samo, jak każda inna dziedzina wiedzy, wymagają, dużego przygotowania naukowego, by operować w wystąpieniu publicznym ich danymi konkretnymi.

A zatem trzeba jednak wiedzieć, że „narodowi socjaliści” niemieccy nie są żadną „narodową” odmianą Socjalizmu; że doktryna rosyjskich socjalistów - rewolucyjnych w niczem nie przypomina programu grupy p. Beneša w Czechosłowacji; że w Dumie Państwowej Rosji w lutym roku 1917 nie było żadnych przemówień; że Guczkow i Szulgin domagali się w Pskowie od cesarza Mikołaja II abdykacji, wcale zaś nie udzielali mu informacji i t. d., i t. p.

Zapewne, można to nazwać drobno stkami, ale i drobnotki bywają charakterystyczne. Bo jeżeli ktoś pragnie formułować filozofję historii, nakreślać w wielkich rzutach analogie dziejowe, musi przedewszystkiem znać dobrze fakty, nawet małej pozornie wagi, nawet wtórne; w przeciwnym wypadku analogie i wnioski ogólne wyglądają mocno... kulawo.

Wrócmy wszakże do „tez” podsta-

wowych p. Rauzego.

Pierwsza z nich brzmi następująco:

„kto w rewolucji zwycięża, ten nie ulega karze, kara osiąga tylko tego, któremu nie udało się”.

Samo twierdzenie nie należy do wynalazków specjalnie nowych. Ludzkość słyszała je tysiące razy z ust najrozmaitszych prokuratorów najrozmaitszych rewolucyjnych i kontrolnych systemów rządzenia. P. Rauze nie spostrzegł jednej rzeczy: teza, którą wygłosił, przeczy pojęciu prawa w sensie aktu oskarżenia i w sensie wszelkich dalszych wywodów właśnie p. Rauzego.

Z deklaracji zasadniczej p. prokuratora wynika bowiem wniosek jasny: „ja — rzecznik oskarżenia — nie bronię prawa przed oskarżonymi, bro nie przed nimi systemu rządzenia, wzdłownie dokonywuję aktu zemsty politycznej”.

P. Rauze tego wniosku nie wyciąga; dlatego też popada w sprzeczność zasadniczą w całym rozumowaniu, a mimochodem rozwala i teorię prawa i moralny stosunek społeczeństwa do prawa, jako takiego.

Druga „teza” p. Rauzego — to pretensja do oskarżonych, dlaczego, u licha, nie przyznają się do win, zarzucanych im w akcie oskarżenia. Tu trzeba rozróżnić dwa punkty; oskarżenia nie wypierają się w żadnym sto-

pniu tego, co stanowiło i stanowi nadal treść ich działalności społecznej i politycznej. Trudno jednak wymagać, by tow. Barlicki po wysłuchaniu p. Boczkowskiej wstał i zakomunikował radośnie sądowni, że znaczna niewiasta z „odeskiem wykształceniem” wręcz genialnie oddała jego myśli i słowa; trudno, by tow. Liberman zapewnił Sąd, że inspirował artykuły Bluma w „Humanité” o potrzebie odebrania Polsce Pomorza, skoro artykułów takich nie było; trudno, by tow. Dubois i Pragier obmyślił na poczekaniu opowieść, jak to topili, względnie wieszali komisarza policji i t. d., i t. p.

Pretensje swoje w tym punkcie p. Rauze powinien skierować pod adresem p. Demanta i... pod swoim własnym, jako nadzoru prokuratora. Wszak rok okrągły trwało śledztwo... Był czas na... zbieranie materiału. Nieprawdaż?

P. Rauze wystąpił w procesie brzeskim w roli historyka, socjologa i polityka, trochę w roli „poety spisków”. Gniewa się, że rzeczywistość nie odpowiada polotowi jego poetyckiej fantazji. Ha! trudno; historia, socjologia, poezja, polityka — to teren zdradliwy dla młodych ludzi. Nie należy wszakże szukać winowajców... poza sobą.

40-ty dzień procesu brzeskiego

Wskrzesiwszy malarza W. Tetmajera i wyprawiając mu jubileusz w dniu uczczenia poety Kazimierza Tetmajera — przesunąwszy o dwa lata wstecz wybuch rewolucji 1848 r. w Prusiech — wystawiając p.p. Guczkowi i Szulgińskiemu pieczęć z Petersburga do Pskowa do Najjaśniejszego Pana — wybieliwszy Hitlera z laszysmu p. prokuratora Rauze wczoraj rano wznosił swe przemówienie i przeszedł do określenia roli milicji PPS, do zobrazowania całej potęgi tej siły zbrojnej PPS., do wylczenia uzbrojenia partyjnego, do przystąpienia nowych cytat,

lecz z

Lassala, Marksa, Jauresa. Trwało to wszystko jeszcze ze trzy godziny. Skończyło się w południe.

**

Drugi oskarżyciel, p. Grabowski, od razu na początku zaznaczył się jako mówca gładki, płynny, może nieco zbyt płynny, starający się panować nad tem co mówi. Początek był pikantny, mimo patosu i napuszoneści, która często szkodzi krasomówstwu p. Grabowskiego: drugi oskarżyciel bowiem jakgdyby polemizował z pierwszym i jakgdyby odgrażał się od metod, stosowanych przez p. Rauze — od porównań historycznych, od naginania wypadków dawnych do teraźniejszych

sci i t. p. Tej swej zapowiedzi, jednak nie pozostał całkowicie wierny.

**

Ktoregoś dnia podczas przewodu p. Grabowski z przekąsem i z wyrzutem zawałał, że właściwie role na tym procesie odwróciły się i że oskarżeni zamiast bronić się sami oskarżają, że proces stał się oskarżeniem tych, których niema na ławie.

Po wczorajszych kilku godzinach przemówienia p. Grabowskiego postawić mu można ten sam zarzut. Czem właściwie był wczoraj p. oskarżyciel publiczny Grabowski: prokuratorem, oskarżającym 11 więźniów brzeskich o zbrodnię i występki z art. 100 i 101

— czy adwokatem regimu, broniącym obecnego systemu rządzenia?

Jak dotąd — musimy odpowiedzieć — słyszeliśmy adwokata Grabowskiego, który żądał sobie wiele trudu na skonstruowanie mowy obrończej, rozciągniętej wczoraj na kilka godzin i zapowiadającej się na kilka jeszcze godzin dzisiaj.

Obrońca regimé'u, p. prokurator Grabowski, swoich klientów bronił, atakując przeciwników. Nie tych, którzy siedzą na ławie oskarżonych, — ale tych, którzy zeznawali, tych którzy siedzą na ławie obrońców, i tych którzy wcale na sali sądowej nie byli. Klienci p. Grabowskiego robiliby tak samo, gdyby mogli mówić przed

sądem: naszpikowaliby swe przemówienia wycieczkami osobistymi, starałoby się pomniejszyć przeciwników, potraktować ich lekceważąco itp. — po staraliby się urządzić odwet za to, co było powiedziane podczas przewodu o obecnym systemie rządów w Polsce, o stosunkach, panujących w kraju, o Konstytucji i prawie i praworządności.

**

P. sędzia Rykaczewski z rozpromienioną twarzą słuchał p. Grabowskiego. Podczas przemówienia p. Rauze był, jak zazwyczaj, zatopiony w papierach.

is

P. prokurator Rauze mówi dalej...

A JEDNAK POŁĄCZYLI SIĘ.

Pomimo tych faktów jednak, oskarżeni połączyli się: Trzeba obalić Rząd przemocą. Oczywiście każde ze stronictw w pojedynkę tego uczynić nie może. Sama PPS, jako partia robotnicza, bez chłopstwa rewolucji nie przeprowadzi. Wincenty Witos zaczyna łączyć chłopów. Bardzo dobrze wie również, że bez robotników, jako klasy rewolucyjnej, nie zrobi się rewolucji. Powstaje „Centrolew”. Najpierw na terenie parlamentarnym. Ale bardzo szybko przechodzi na teren działań pozaparlamentarnych, wówczas, kiedy trzeba było przejść do akcji bezpośredniej — do rewolucji. I mamy już od grudnia 1929 r. pracę, jak powiedział Stamirowski — tych wszystkich stronictw „w terenie” 23-go maja, 20-go czerwca, gdzie jeszcze ten parlament działa, już od 29 czerwca konkretnie do 14 września i dalej poza parlamentem.

MÓZG, SERCE I RAMIĘ.

Mózgiem, sercem i ramieniem „Centrolewu” oczywiście była PPS, ale kto prócz tego? Oczywiście przywódcy, zasiadający na ławie oskarżonych. Ale kto był w partii PPS tym mózgiem, kto był sercem, kto był ramieniem? I niema najmniejszej wątpliwości, że mózgiem w PPS był Herman Liberman i Adam Pragier; że sercem był przewodniczący CKW, PPS, Norbert Barlicki, a ramieniem przewodniczący poszczególnych Okręgów. Przewodniczący OKR Białostok — Stanisław Dubois i dowódca organizacji młodzieży, przewodniczący OKR Kraków — Mieczysław Mastek oraz przewodniczący OKR Tarnów — Adam Ciołkosz.

Uczywiście, mózg, oskarżony Herman Liberman, wchodził do Rady Naczelnej PPS, działał przedewszystkiem na terenie parlamentu, będąc członkiem wydziału centralnego do Spraw Zagranicznych.

JAK TO WYGLĄDAŁO — ZDANIEM P. PROKURATORA.

Rozpoczęła się najpierw akcja na terenie parlamentu i trzeba powiedzieć, mówiąc znowu językiem czasopisma „Pobudka” — rozpoczęła najpierw tam atak na pozycję „sanacji” przemocą okupującej kraj.

Następnie prok. Rauze szeroko omawia dzieje ostatniego Rządu p. Bartla i jego następców. Wobec trwania „systemu” powiedziano: cóż to wszystko znaczy? Będą premierzy ci sami, figury z jednej talii kart. Zdecydowano też całą talję kart usunąć.

Oczywiście drogą parlamentarną nie można było tego dokonać. Zdecydowano przejść do akcji bezpośredniej, zdecydowano przejść do robienia rewolucji.

STUDIA PROK. RAUZEGO NAD PRZYGOTOWYWANIEM REWOLUCJI.

Przeglądałem literaturę na temat przygotowania rewolucji i stwierdzam, że ta taktyka i metoda jest znana PPS, a po drugie że ta taktyka i metoda, mająca w wyniku jej stosowania, doprowadzić do zwycięstwa rewolucji, były stosowane w pierwszym rzędzie przez PPS.

Na poparcie swojego rozumowania prok. Rauze przytacza cały szereg wyjątków z artykułów prasy PPS, które nawoływały do rewolucji, t. j. udziału w Kongresie krakowskim i kładzie nacisk na powiedzenie tow. Mastka: „zobaczmy się w Warszawie”, jako na niezbity dowód przygotowywania PPS do rewolucji. Dalej prok. Rauze posługuje się wycinkami z prasy ludowej, odczytuje odezwy do polejantów i wojska oraz biuletyn nr. 2. Powołuje się prok. Rauze między innymi na nieomyślne zdanie... wywiadowczyni Boczkowskiej.

STOSUNEK „CENTROLEWU” DO PREZYDENTA.

Następnie prok. Rauze zajmuje się stosunkiem prasy „Centrolewu” do osoby Prezydenta Rzeczypospolitej. P. prokurator jest zdania, iż w obecnej chwili obserwujemy powrót do idei silnej władzy na całym świecie. Tymczasem prasa opozycji poniżała Prezydenta, albowiem... stwierdziła, że osoba Prezydenta jest odpowiedzialna wobec prawa.

ZAMACH JUŻ BYŁ DOKONANY.

Dalej p. prokurator znowu cytuje wyjątki z prasy i powiada:

Tutaj bez przerwy operuje się pojęciami „dyktatura”, „sanacja”. Parokrotnie zapytałem poszczególnych świadków i ci odpowiadali, że stale i zawsze w prasie czy przemówieniach te rzeczy utożsamiali, te rzeczy identyfikowali. Grupa dyktatorów rządzących, to oczywiście sanacja.

Wiedzą wspaniale oskarżeni, że idealny zamach to jest taki zamach, gdzie nie ma krwi i niema amatu. Idealny zamach, to jest taki zamach, gdzie niema aresztowanych i gdzie niema również, Wysoki Sądzie, stronictw. O ile wogóle byłaby mowa o takim zamachu, to w subiektywnym przekonaniu oskarżonych on już był dokonany.

Prasa podburza do obalenia rządu, podburza do akcji przygotowawczej, do akcji bezpośredniej, jednocześnie podburza do nienawiści klasowej, do przeciwdziałania rozporządzeniom władzy.

Milicja P. P. S. Rewolucja zbrojna stała już u progu

P. prok. Rauze zakończył wczoraj swoją półgodzinową mowę oskarżycielską. Wierni swej zasadzie, podajemy drugą część wywodów p. Rauze — również możliwie dokładnie. Red.

MILICJA P. P. S.

Akcja zbrojna ludu prowadzona jest przez PPS, jako grupę przodującą w „Centrolewie”. Siłą partii rewolucyjnej jest entuzjazm mas, a słabością brak organizacji militarnej. Kierownicy buntu zawsze mają na celu przeciągnięcie na swoją stronę przedewszystkiem takich formacji jak: policja i wojsko.

Stąd robota spiskowa w tych formacjach. Każda grupa, która ma w programie swoim bunt przeciwko istniejącemu porządkowi musi mieć siłę organizatorową militarną.

W dn. 14 września 1930 r. przejawili swoją działalność militarnie oddziały milicji PPS. Ich inicjatywą przejawiała się w strzelach i przelaniu krwi. Robota bojowa i ubojowania milicji oraz Organizacji PPS była robiona przez kierownictwo PPS.

W układzie „Centrolewu” P. P. S. reprezentowała siłę fizyczną, siłę militarną. Słusznie mówił b. poseł i b. marszałek

Maciej Rataj, że chłopci, jako masa „ex post” przylaczają się do rewolucji. Dał temu wyraz oskarżony Witos, który powiedział: „jak tam będzie (w Warszawie) ruch, to wy tutaj nie siedzcie spokojnie”.

Przechodząc do zagadnienia pracy o organizacji milicji prokurator powołał się na wyrok w sprawie zająć 14 września 1930 r., który wydany został przez Sąd Okręgowy w Warszawie w dniu 11 lutego 1931 r. Prokurator wnioskuję, że milicja PPS miała wzorową organizację. Podstawy do tego wnioskowania dają prokuratorowi okólniki i instrukcje zawierające informacje o strukturze organizacji milicijnej. Przewodźca stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że milicja PPS jest potężną organizacją, działającą w całym kraju. Bierze ona początek z kadr Milicji Ludowej Prokuratura żąda się z tem, że w Krakowie było 30 tys. ludzi.

Obok milicji jest Organ. Młodz. T. U. R., która stanowi poważny odłam siły militarnej PPS.

ORGANIZACJA MILICJI.

Dalej prokurator przechodzi do omówienia podziału milicji na grupy: „A” i „B”.

Tutaj prok. Rauze powołuje się na zdanie p. Krügera.

OBAWY PROK. RAUZEGO PRZED ROKOSZEM.

Z kolei prok. Rauze dowodzi, iż partje „Centrolewu” zwróciły się do „swoich dołów” i stamtąd czerpały siłę do wprowadzenia w życie swoich decyzji, powziętych „u góry”. P. Prokurator omawia uchwały Kongresu „Pięta”. Dalej prok. stwierdza, iż skoro wśród stronictw nastąpiło porozumienie, i porozumienie to zostało zatwierdzone przez masy Centrolew przystąpił do akcji.

Te stronictwa, dzisiaj reprezentowane na ławie oskarżonych, dały hasło do obalenia dyktatury środkami nielegalnymi i to było, według p. prokuratora, wyjątkiem z danie „Centrolewu”.

„ZAJRZAŁEM DO ENCYKLOPEDJI”.

Następnie prok. Rauze przypomina, iż tow. Pużak, zapytany przez niego o zebranie „Centrolewu” z 20 czerwca 30 r., odpowiedział: „ach, chodzi o zebranie w sali gry w piłkę”. Zajrzałem do encyklopedji (na sali zadowolonej) i przekonałem się, iż istotnie zachodzi analogia, a mianowicie z dn. 30 czerwca 1789 r. w sali gry w piłkę pod przewodnictwem Bailly rewolucjonistów złożyli przysięgę na wierność konstytucji francuskiej, bo rząd zamknął salę posiedzeń dla trzeciego stanu, który już poprzednio, bo w dniu 17 czerwca, pod wpływem potężnego Mirabeau, ogłosił się narodowym zgromadzeniem.

Dnia 20 czerwca 1930 r., w 141 lat później, w sali Senatu w Polsce, bo Prezydent Rzeczypospolitej zamknął salę posiedzeń Sejmu, zebrał się i zgłosił żądanie ustąpienia rządów dyktatury Marszałka Józefa Piłsudskiego.

POSTAWA P. PROKURATORA WOBEC „ŚWIADKA Z OKNA”.

Z kolei prok. Rauze omawia przebieg kongresu krakowskiego, streszcza przemówienie i odczytuje rezolucję krakowską.

Jeśli zrozumiałem z oświadczenia w toku przewodu sądowego, oskarżony Pułak neguje, inakoby mówił: „Przez” tym, który dopuścił się politycznej oszustwa itd.” Ale jednak świadek Bolesław Łopuszyński, który miał stanowisko w oknie dykcji kolejowej i obserwował trupy, zbierające się na rynku Kleparckim, odzwiercał te słowa prokuratora. „Mam zapisane”, oświadczył. „Je mowa m. in. powiedział, iż Piłsudski dopuścił się politycznego oszustwa, pospolitego morderstwa i musi być za to pociągnięty do odpowiedzialności”.

PRZYKŁADY PROK. RAUZEGO Z HISTORJI.

Z kolei przejdę do... podburzania, do akcji wytwarzania rewolucyjnego nastroju, który miał przynieść odpowiednią sytuację dla zwycięstwa hasel, rzuconych na kongresie krakowskim.

Czy słowa, że lud zdobywa sobie broń, nie posiadają racji?

Tutaj z konieczności chciałbym dać kilka obrazów, zaczerpniętych z historii.

P. PROKURATORA POPRAWKI DO HISTORJI.

18 marca 1846 roku w Berlinie (działo się to 1848 r. — przyp. red.) bezbronne tłumy zjawyły się przed pałacem, przed którym stoi wojsko. Tłum nie lubi wojska i żąda ażeby je usunieto. Pada wypadkowy strzał podoficera, z tego z powodu porannej kłótni z żoną (na sali szopty; z kim pokłócił się ci, co strzelał w 1926 r. do willi w Sulejówku, co „ylo podobno powodem wypadków maj-wrzc”) W odpowiedzi na strzał tłum bezbronny rzucił się do walki. Wojsko nie nie zrobiło, a król znalazł się pod strażą rewolucyjnej gwardji. Przytaczać możemy dużo takich faktów.

Rewolucja lutowa 1917 roku. Potężne imperium petersburskie. W imieniu Centrolewu w parlamencie przemawia Milukow, ale socjal - demokraci i socjal - rewolucjonisci prowadzą akcję w dziedzinach. Dozło do walk. Małe grono rewolucjonistów aresztowały rząd. Centrolew wyłonił tymczasowy rząd: Szułgin i Guczkow poszli (do Pekowa — przyp. red.) do Najjaśniejszego Pana (!) i informują go o przebiegu wypadków (?). Już po monarchji!

DZIAŁALNOŚĆ OSKARŻONYCH W ŚWIETLE P. PROKURATORA.

Następnie prok. Rauze przytacza dowody podburzania. Charakteryzuje działalność poszczególnych oskarżonych, powołuje się na świadków oskarżenia: Hauke, Nowaka, Boczkowską itp. Działalność oskarżonych — według prokuratora — „obrzuciła błotem tych, co nie mieli... innej kochanki, prócz Polski”.

P. Kiernik mówi: Niema przepisu prawa, który zmusi nas do uznania systemu dyktatury, a w końcu retoryczny zwrot do oskarżyciela: „Od kiedy to panowie prokuratorzy prokuratura broni dyktatury?” Ale, Wysoki Sądzie, p. Kier... nie chce zrozumieć, że on przygotowywał obalenie fakcji dyktatury, gdzie istnieje prezydent, wybierany przez zgromadzenie narodowe, parlament, wybierany w głosowaniu powszechnym,

rząd odpowiedzialny przed parlamentem i faktycznie pociągany do odpowiedzialności przed trybunałem stanu, niezależne sądy, że niema ani jednego emigranta politycznego, a odbywają się procesy polityczne w warunkach wolności, doprowadzonej do swawoli, jak proces niniejszy.

UKŁON P. PROKURATORA W STRONĘ NARODOWYCH SOCJALISTÓW.

Kiedy masy już w stopniu mniej więcej dostatecznym są powiadomione, kiedy nastąpi rewolucyjny już się da stwierdzić, to należy od czasu do czasu te masy rewolucyjne wyprowadzić na ulicę, ażeby urządzić próbę sił. Tak mówi instrukcja o organizowaniu zbrojnych powstań.

Partja PPS jest istotnie partja masowa. Zygmunt Zaremba mówi tu o tej amplitudzie, że z jednej strony, jak w każdej partji masowej, są kierunki prawicowe; są również kierunki lewicowe, co do taktyki i ideologii. Przecież oczywiście mamy i Tomasza Arciszewskiego z jednej strony i dr. Drobnera z drugiej strony, ale być muszą w łonie PPS (to jest właśnie grzech pierworodny w historii PPS). Na terenie Europy obserwujemy, że ruch socjalistyczny nie jest skoncentrowany; w jednej partji socjalistycznej zawsze są dwa kierunki: kierunek narodowy i kierunek t. zw. marksistyczny (?). W Niemczech obok S. D. istnieje „enesi” (hitlerowcy — przyp. redakcji). Tymczasem w Polsce różne kierunki grupują się w jednej PPS.

(Ta swoista wykładnia p. prokuratora o partiach socjalistycznych, do których p. prok. Rauze zaliczył również w Niemczech i Hitlera, wywołała na sali wielkie poruszenie).

ROZWAŻANIA PROK. RAUZEGO NAD PSYCHOLOGJĄ TŁUMU.

Wreszcie prok. Rauze wdaje się w rozważania nad psychologją tłumy i stwierdza, iż gdy zetną się dwa tłumy rewolucji i porządku, t. j. policja, wówczas muszą być trupy. Odpowiedzialność spada na tych, co pchają jeden tłum na drugi. Jeśli nie dozło na kongresie w 30 r. do wypadków z 23 r., to można zawdzięczać temu, że policja została usunięta, trupy nie padły, ale to stało się za to że szkoda autorytetu rządu.

Prok. Rauze szczegółowo wyśmiał, co to są „grupy inicjatywne”, które powodują wstąpienia tłumy. Te „grupy inicjatywne” wysłane do tłumy przez partie „wawniały się w wypadkach 14 września w Warszawie i Toruniu i one to właśnie wywołały krwawą starcia z policją.

tych, co zwalcza wroga t. j. Rząd Piłsudskiego.

Tutaj aplikant adwokacki — mówi p. Rauze — członek Rady Naczelnej i prezes Kom. Centr. O. J. „Młodz. TUR, Stanisław Garlicki stwierdził, że członkowie władz partyjnych zasiadają w innych organizacjach. I tak sekretarz CKW, Pużak, jest prezesem ZRSS.

ZRSS, urzędnika kursy, instruktorem jest kpt. Szempliński, ale nadzór nad tym kursem ma Pużak. I Pużak mówi, że wprowadzie PPS, jest prze ciwna militarnym, ale pod przykrywką przysposobienia wojskowego trzeba ćwiczyć bojowe kadry proletariackie.

Za tworzenie milicji, rozdawanie broni u karani zostali wyrokiem skazującym na 4 lata ciężkiego więzienia: Synowiecki, Chodyński i inni.

MŁODZIEŻ.

Przechodząc do omówienia Organizacji Młodzieży TUR prokurator stwierdza, że takie są organizacje, jakie ich młodzieży wychowanie „Nigdy nie zrezygnujemy z politycznego wpływu na młodzież”, powiedział jeden ze świadków.

Od 1923 r. t. j. od chwili powstania TUR, i Org. Młodzieży TUR, został zlikwidowa-

ny Centralny Wydział Młodzieży przy C. K. W. PPS. Pużak nie chciał tego powiedzieć, że oskarżony Dubois objął faktyczną funkcję Centr. Wydz. Młodz., jako przedstawiciel Org. Młodzieży TUR.

Osk. Dubois reprezentuje TUR., bierze udział w pracach, organizuje ćwiczenia. Na stołach Cytadeli, w imieniu Organizacji Młodzieży TUR, ślubował, przysięgał, że młodzież nie ustanie w walce. Dubois jest członkiem Kom. Centr. Org. Młodz. TUR, potem, członkiem Rady Naczelnej PPS., członkiem Zarz. Gł. TUR., członkiem Zarz. Gł. ZRSS jest sekretarzem redakcji „Robotnika”, prezesem OKR Białostok Sen. Kopiczki powiedział, że Dubois jest b. energiczny, stąd może powiedzieć, że jest faktycznym przewodniczącym.

Nikt w to nie uwierzy, że kierownikiem TUR jest Daszyński lub Kopiczki, kierownikiem TUR, według oskarżenia jest Dubois.

W świetle faktów nie mamy wątpliwości, że „zabawa” w wojsko istniała, że to wojsko miało być użyte...

Tow. Mastek — ze względu na Brześć. Przew.: Proszę nie przerywać.

(DOKONCZENIE NA STR. 3-ej).

PROCES BRZESKI (CIĄG DALSZY)

BRON PPS.

Prok. Rauze: Osk. Barlicki zeznał, że milicja PPS. musiała chwycić za broń.

Arciszewski, Pużak, stwierdzają, że Partia ma broń, że ludzie, członkowie milicji PPS. mają broń, ludzie kupują rewolwery, że robotnicy lubią broń. Stwierdzam, że -dobywały się ćwiczenia. Istniały „kolonne marzowe”.

To wskazuje, że PPS. do walki szykowała się.

Samych członków młodzieży TUR. według oświadczenia sen. Kopiczńskiego było 10 tys. z tego w samym Krakowie tysiąc, milicja warszawska liczyła 800, Zagłębie 700. Podczas rewizji w Zagłębiu znaleziono 60 sztuk broni.

A więc i broń i organizacja wojskowa istniały.

W meldunkach z woj. krakowskiego wynika, iż w okolicach Krakowa skonfiskowano 391 rewolwerów, 341 pistoletów, 192 sztyleki, 192 karabinów. Dane te zawarte były w biuletynie „Informacyjnym, rozpoznawczym” po kraju.

Kiedy tutaj oskarżeni pytali, czy znaleziono broń, zaraz znalazł się świadek, który zademonstrował tę broń, ale broń śmieśna, historyczna.

TEROR POLITYCZNY.

Ze źródeł historycznych wynika, że 7 listopada 1897 r. na IV zjeździe PPS., który się odbył w Warszawie przy ul. Kruczej, uchwalono: włożyć obowiązek stosowania teroru i odpowiedzialności za teror na CKR. PPS.

Ponieważ poprzednia walka polityczna z Rządem nie dała rezultatów, więc sięgnęto do wzorów i źródeł historycznych. I teraz przechodzą do historii zamachu. Jagodziński, stary bojowiec, — Białkowski, wychowanek kursu bojowego, Trochimowicz, członek milicji P. P. S. za zorganizowanie zamachu na życie Piłsudskiego, zostali skazani. Na zasadzie tych faktów twierdzą, że P. P. S. jest odpowiedzialna za fakty te, a w szczególności odpowiedzialny jest Barlicki, jako prezes Centr. Komitetu Wykonalczego.

Nie będą poruszać sprawy zamachu na Pórczyckiego, zabójstwa Kostrzewskiego.

Piłsudski w wywiadzie swoim z dn. 7 kwietnia 1929 r. powiedział, że „ściągnę do Sejmu jakieś bojówki”.

Przewód sądowy stwierdził, że bojówki partyjne wysłano na teren Sejmu. Następnie prok. Rauze mówi o historii aresztowania Drożdżyka, co doprowadziło do zdekonspirowania „gości” z bronią w ręku.

Stwierdzono, i nie przeczył temu Perczyński, przewodni. dzielnicy PPS., że dwukrotnie chciał bronić Sejmu przed jego wrogami.

U Lesiaka znajduje się bilet marszałka Sejmu Daszyńskiego, na co Dubois oświadczył, „tak jest, myśmy musieli bronić Sejmu i Marszałka Daszyńskiego”.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

P. Rauze: Od kiedy to Marszałkowi Sejmu nie wystarcza straż marszałkowska i organy bezpieczeństwa?

Adw. Benkiel: Od 1929 roku (poruszenie na ławach obrony i wśród publiczności).

P. Rauze: A może wśród tych, co byli używani do obrony Daszyńskiego był prowokator...

Adw. Landau: Pewnie, mógł być.

Prok. Na zakończenie tego działu słów kilka o bojówkach i milicji.

Św. Czapiński stwierdził, że we wszy stkich krajach są czerwone oddziały. Z tego wnioskuje prokurator, że spokojny obywatel nie jest pewny, czy „nudzące się” karabiny maszynowe czerwonych oddziałów nie zagrają pewnej nocy. I wtedy co? Kobiety, żołnierze, policja. Jatkan. Tłumaczyć to na język bardziej zrozumiały: jeśli uruchomione zostaną karabiny maszynowe, u-

Na Górnym Śląsku redukcje... redukcje...

Komisarz demobilizacyjny na Górnym Śląsku zezwolił na natychmiastową redukcję blisko 1.200 robotników hurt: „Bismarck”, „Silesia”, „Laura” i Hubertus.

W najbliższym czasie przewidziane są dalsze redukcje.

Wybuch w Państw. Fabryce Karabinów 1 zabity, 4 rannych

Wczoraj popołudniu podczas próby broni w państwowej fabryce karabinów na Woli przy ul. Dworskiej 29, nastąpił wybuch.

Jeden z robotników uderzony odłamkiem stali został zabity na miejscu, 4-ch jest rannych z tego 2-ch ciężko.

Przyczyną wybuchu narazie nie została ustalona.

lice miast spłyną krwią. Powstania bói, a na jego czele kto stanie? Ramię „Centrolewu”: PPS., Berlicki, Dubois, Chodźński, Dziegielewski i Synowiecki.

Dokąd będą istniały bojówki i milicje, zawsze będą spotykały się takie fakty.

PO KRÓTKIEJ PRZERWIE.

Marx i jego uczeń, wyprobowany praktyk walk (kt. to był p. Rauze nie powiedział) twierdzi, że wartość militarna sił rewolucyjnych jest nieskończenie niższa od sił przeciwnika. Dla zwycięstwa trzeba niższą jakością zrównoważyć przez wyższą ilościową w określonym czasie i miejscu musi być dokonana koncentracja sił rewolucyjnych, które jednocześnie wystąpią.

Okólniki PPS. mówią to jasno. Rozkazy działaczy bojowych „Centrolewu” i PPS. wskazują na miejsce główne, gdzie mają zacząć się działania rewolucyjne. Tym ważnym punktem jest stoli-

ca państwa. Taka jest metoda i taktyka burżu.

DWIE PRZYSIĘGI.

Oskarżeni złożyli dwie przysięgi. Jedną: to ślubowanie poselskie, drugą: to uroczyste ślubowanie złożone na rynku Kleparskim w Krakowie, która to przysięga obowiązuje, która to przysięga została złamana?

Twierdzą, że oskarżeni nie złamali przysięgi krakowskiej. W Krakowie się dli oskarżeni na rumaka siły, Barlicki mówi: „Sam Bóg tworzy rewolucję”, ja dodam: przy pomocy ludzi.

PRZYGOTOWANIA REWOLUCYJNE. Przystąpiono do ataku na „sanację”, „okupując kraj”, do obalenia Rządu Piłsudskiego. Trzeba przysięgę złożoną w Krakowie wprowadzić życie.

22 sierpnia 1930 „Centrolew” wydał polecenie wyznaczenia demonstracji, nawiązanie łączności z grupami wchodzącymi w skład „Centrolewu” i wyto-

nienia stałych komitetów. Polecono stworzyć stałe władze w każdym mieście powiatowym. Widzimy w tem wzo rowa formę organizacyjną.

Mówiono tu ze śmiechem o pochodach i marszach na miasta. W myśl zasady koncentracji sił. aby z jednego miejsca wznieść rewoltę, wydano polecenie:

w Warszawie — inicjatywa należy do PPS., okoliczni chłopcy mają przyjść do stolicy.

Jednocześnie daro dyspozycje zorganizowania demonstracji w 21 miejscowości. Polecono zwracać się po instrukcje do Sejmu i to w dn. 26 sierpnia o g. 11 rano. Sejm więc był siedzibą tej ruchawki. Wydana zostaje w tej sprawie odezwa, w której powiedziane jest, że polecenia zostaną przesłane w drodze organizacyjnej

W odezwie ta mowa jest o konieczności wykonania ślubowania krakowskie-

go. Pisze się dalej, że nie wolno tkwić w bierności, trzeba rozpocząć walkę z dyktaturą Piłsudskiego i przeprowadzić ją aż do zwycięstwa.

Akcja ta była bardzo energiczna. Wskazuje na to polecenie, aby wszystkie miasta powiatowe. (a wymieniono w różnych pismach, aż 180 miast) zebrały siły do marszu na 22 miasta a stamtąd marsz na stolicę. Też swoją prokurator ilustruje odezwą okręgowej komisji „Centrolewu”, na powiat Łowicki, która nawołuje do odbycia zgromadzenia w dn. 21 sierpnia r. 1930. Zgromadzenie to miało być wstępem do 14 września. Władze jednak za broń tej manifestacji.

Jednak przybył tam poseł Ludwik Szedziński, nie od dzisiaj pracujący w ruchu, który, jako Michał Jastrzębski, złotymi zgłoskami zanotowany jest w księgach niepodległości, na manifestacji woła: „Precz z dyktaturą, nie dajcie się bić policji.

Dochodzi do starcia z tłumem. Świadek kowie z policji mówią, że tam był formalny pogrom policji; 7 rannych policjantów, to wynik próby przedwzręsnowej.

MARSZ NA BELWEDER.

Wszak był planowany marsz z Placu 3 Krzyży na Belweder. Dzień 14-go września był opracowany według nowoczesnych zasad walki rewolucyjnej.

Wzniesienie rewolty w 22 miastach jednocześnie, z drugiej strony atak w stolicy, przy akcji przygotowanej. Na terenie Warszawy O. K. R. wydaje okólnik, gdzie mówi się, że Sejm i Senat są rozwiązane, a rozpisane wybory nie zmieniają w niczem stanu rzeczy. Poleca się więc zarządzić mobilizację wszystkich członków, odcie ich do dyspozycji milicji, rano 14 września zająć wyznaczone punkty, obsadzić szosy.

Rozwiązanie Sejmu w niczem nie zmieniło zarządzeń. Rewolta została bez przywódców, których przewidujący „wrog” kazał uwięzić w chwili, gdy dla rządu była godzina 12, a uczynił to w celu udaremnienia wybuchu zamachu i dlatego osadził w Brześć...
Dubois: pobić tam.

Przew.: Uprzedzam oskarżonych, że będą wykluczani z sali.

P. SŁAWEK.

Prok. Rauze: Przewód sądowy stwierdził, że premier Sławek zapowiedział pociągnięcie przywódców „Centrolewu” do odpowiedzialności. To znalazło swój wyraz w oświadczeniu premiera, złożonym nazajutrz po Kongresie „Centrolewu”. I dlatego twierdzą, że Liberman myli się, kiedy mówiąc o subiektywnej możliwości aresztowania, twierdził, że nie siłą prawa i moralności, jeno siłą faktu zasiada na tej ławie oskarżonych.

MIĘDZYNARODÓWKA.

W tej walce z Rządem, jak widać z odezw, które stwierdzają konieczność walki z ustrojem faszystowskim, nie cofano się przed niczem. Międzynarodówka w odezwie swojej mówi, że musimy walczącym robotnikom dać pomoc finansową.

Czynnik partyjne, reprezentowane na ławie oskarżonych, prowadzą politykę, porozumiewają się z czynnikami zagranicznymi, skąd otrzymują pomoc finansową, pomoc moralną, ustalają miejsce wybuchu rewolty jednocząc siłę rewolucyjną, uzbrajają masy, dowodzą buntem. Te czyny podpadają pod art. 101 cz. III i dlatego o ukaranie oskarżonych wnosze.

Rozprawa trwa. Po p. prok. Rauze zabrakł głos drugi rzecznik oskarżenia, p. prok. Grabowski. Mowę jego podamy jutro.

Zniesienie sezonu martwego

Dowiadujemy się, iż minister pracy i op. społ. UCHYLIŁ na czas trwania sezonu martwego 1931-32 działanie przepisu ust. I art. 5 z dn. 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia względem wszystkich kategorii bezrobotnych robotników sezonowych.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie w dniu ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dn. 15 grudnia b. r.

Strajk demonstracyjny w fabrykach tytoniowych

W fabrykach tytoniowych w Warszawie, Krakowie i Poznaniu wybuchł wczoraj jednodniowy strajk demonstracyjny spowodowany odmową władz wypłacenia robotnikom dodatku świątecznego (w wysokości 10-dniowego zarobku).

Strajkiem objętych jest 5 fabryk, zatrudniających około 4 tysięcy ludzi.

W Chinach

„Kuomintang” obejmuje władzę

marsz. CZANG - KAJ - CZEK, dotychczasowy „prawie dyktator”, objął stanowisko przewodniczącego Rady Obrony Państwa.

**

W samym Nankinie sytuacja jest bardzo napięta. Wciąż wynikają walki między studentami a policją. Są zabici i ranni.

W wielu miejscowościach i nawet w całych prowincjach panuje stan anarchii.

**

Na terenie Mandżurji trwają nadal walki między wojskami japońskimi a oddziałami chińskimi. Regularne oddziały chińskie wraz z partyzantami atakowały trzy miejscowości w pobliżu

kolei południowo - mandżurskiej. Wojska japońskie posuwają się naprzód.

W Nankinie odbyły się wczoraj i onegdaj masowe demonstracje; wysunięto żądania następujące:

- 1) natychmiastowe zwołanie Zgromadzenia Narodowego;
- 2) zerwanie stosunków dyplomatycznych z Japonją;
- 3) nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Republik Sowieckich;
- 4) postawienie Japonji „ultimatum” co do natychmiastowego ewakuowania Mandżurji;
- 5) dymisja gen. Czang - Su - Ljan-ga ze wszystkich stanowisk.

Wojsko strzelało do tłumów.

Nowy Rząd Hiszpanji

Koalicja socjalistów i lewicy republikańskiej

Pos. Azana utworzył nowy Rząd, oparty o koalicję dwóch największych stronnictw Zgromadzenia Narodowego (Kortezów); o partię socjalistyczną i o t. zw. lewicę republikańską.

Partja radykałów, nieco bardziej umiarkowana od lewicy republikańskiej, do nowego gabinetu nie weszła; uczestniczyła ona w obu Rządach poprzed-

nich. Dzisiaj trzeci z kolei Rząd Republiki Hiszpańskiej stanie przed Zgromadzeniem Narodowym. Większość jest zapewniona.

Proces faszystów austriackich

W poniedziałek bieżącego tygodnia rozpoczął się w Grazu proces przeciw faszystom austriackim, którzy 13-go września r. b. dokonali zamachu zbrojnego w Styryi, skąd mieli zawładnąć całym krajem. Zamach, jak wiadomo, nie udał się,

ponieważ ludność, z wyjątkiem kilku miejscowości, nie poszła za zamachowcami. Likwidacja puczu przez władze poszła wobec tego gładko, aczkolwiek władze mogły — no i powinny były! — wcale niedopuszczyć do niego. Ale w Styryi faszysty mieli pośród władz „swoich” ludzi, m. in. samego naczelnika prowincji (województwa) dr. Rintelena.

Po udaremnieniu puczu część jego sprawców ułotniła się zagranicę. Na ławie oskarżonych zasiadło ośmiu prowodyrów z głównym przywódcą puczu dr. Pfrimerem, adwokatem z miasteczka Judenburg, na czele. Pfrimer również uciekł był zagranicę, ale po wytoczeniu sprawy stawił się. Zaznaczyć trzeba, że sprawę zamachu władze traktowały bardzo opieszale, że jedynie

pod naciskiem socjalistów,

alarmujących opinję z powodu bezkarności zamachowców, wszczęto wreszcie proces.

Sprawa odbywa się przed sądem przysięgłych i ma trwać 8 dni. Wśród 36 przysięgłych jest 14 faszystów, towarzyszy partyjnych oskarżonych.

CO MÓWI AKT OSKARŻENIA.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym zdradę stanu, za którą kodeks austriacki przewiduje dożywotnie więzienie. „Heimwehra” (militarna organizacja faszystów) z organizacji obronnej przekształciła się w organizację o określonych cechach politycznych. Daży ona do opanowania rządów w kraju, do zniesienia konstytucji i obalenia republiki; na wypadek puczu przewidywano już przed laty obsadzenie urzędów publicznych, uwięzienie zakładników i t. d.

Pucz w Styryi zainscenizowano przy pomocy karabinów maszynowych i granatów ręcznych. Obsadzono kilka urzędów państwowych, zaaresztowano szereg osób, zdemolowano domy robotnicze. W miejscowości Kapfenberg nastąpiła strzelanina, podczas której

dwaj robotnicy ponieśli śmierć.

Pozbawiono wolności 6 posłów, 17 funkcjonariuszów gminnych i 8 policjantów.

Przystępując do puczu, rozpuszczono kłamliwe pogłoski o wybuchu wojny.

Akt oskarżenia twierdzi, że wśród faszystów były przed zamachem dwa kierunki, umiarkowany i radykalny. Ten ostatni był za natychmiastowym wystąpieniem czynnym, zwolennikiem tego kierunku był Pfrimer. Planował on sprowokowanie zamieszek na wiecu socjalistycznym w dn. 12 września, co miało być hasłem do zamachu.

Akt oskarżenia mówi dużo o niejakiemu hrabi Lambert, generalnym adiutancie Pfrimera.

Ten Lambert miał być jeszcze radykalniejszy od Pfrimera, na którego miał duży wpływ. Lambert po zlikwidowaniu puczu uciekł zagranicę.

Akt oskarżenia opisuje dokładnie przebieg puczu i w końcu uzasadnia oskarżenie o zdradę stanu, wykazując, że oskarżeni dążyli z jednej strony do obalenia gwałtem ustroju republikańskiego, a z drugiej — do rozpoczęcia wojny domowej.

PFRIMER — KANDYDAT NA DYKTATORA.

Największe zainteresowanie budzi, rzecz jasna, główny oskarżony Pfrimer. Specjalny korespondent wiedeńskiej „Arbeiterzeitung” kreśli sylwetkę tego pana w słowach pełnych wstrętu i obrzydzenia.

Jestto człowiek opływający w tłuszcz o twarzy bez wyrazu i płaczącym głosem.

Na zapytanie, czy poczuwa się do

Obrady Sejmu

Dokończenie posiedzenia wtorkowego

Podatki, podatki, podatki

Podatek przemysłowy (obrotowy)

Pos. dr. Rotlenreich (Koło Żyd.) podnosi iż nowelizacji ulega jedna tylko strona podatku przemysłowego: od obrotu, natomiast pozostaje nadal nietknięta sprawa świadczeń przemysłowych, które nie są niczym innym, jak opłatą, za to, że Ministerjum pozwala komu pracować.

Mówca podaje szczegółowej krytyce sposobu wymiaru podatku obrotowego.

Pos. Lewandowski (Kl. Nar.) omawia specjalne warunki handlu w dzielnicy zachodniej. Przewiduje, że różne nowe podatki, które Rząd niedawno nałożył, znacznie przewyższają ulgę na podatku przemysłowym.

Następny mówca pos. Idzikowski z BB czyni opozycję odpowiedzialną za to, że podatek obrotowy nie został dotychczas znolizowany. Rozumuje on w ten sposób, że Rząd już, już chciał znolizować ustawę podatku przemysłowego, ale wówczas opozycja zgłaszała votum nieufności i Rząd musiał ustąpić. Pan Idzikowski ponadto oskarża urzędników, którzy popełniają nadużycia, iż powoduje nimi niechęć do obecnego Rządu oraz pragnienie dostarczenia opozycji materiału do wiecówania.

Wywody tego współzawodnika pana Sanoicy wywołują salwy śmiechu na ławach seimowych.

Pos. Mazur (Kl. Nar.) odpowiada na wywody przedmówcy.

Następnie pos. Wiślicki z BB broń interesów hurtowników i w ferworze kraśmowczym zadaje pytanie:

— Gdzież jest hurtownik w Polsce, któryby potrafił się skapitalizować?

Głos: Na trybunie.

Następnie pomiędzy posłami z klubu Narod. a pos. Wiślickim wyńska utarczka słowna, przyczem ktoś wypomina mówcy dwa miliony zł., zarobionych na handlu pomarańczami.

Mówca w odpowiedzi grozi ordynarną awanturą.

Następnie przemawiał wiceminister Skarbu Zawadzki, poczem ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Podwyższenie podatku od lokali

Pos. Czernichowski (BB) referował nowelę do ustawy o podatku od lokali. Jak wiadomo, podwyżka podatku od lokali pozostaje w ścisłym związku z akcją budowlaną, gdyż połowa wpływów z tego podatku przeznaczona jest na zasilenie funduszu państwowego funduszu rozbudowy miast i funduszu kwaterek wojskowych.

Mówca prosi o przyjęcie ustawy.

P. Sommerstein (Koło Żyd.) zwraca uwagę na niewłaściwość przesunięcia całego ciężaru budownictwa na barki samych lokatorów. Ciężar ten powinien spoczywać na całym społeczeństwie. Dotyczy to również ciężaru kwaterek wojskowych. Wówczas, gdy budowie fabryczne są zwolnione od podatku od lokali, najmniejszy nawet sklepik podatkowi temu podlega. Omawiana nowela powiększa jeszcze ten ciężar. Choć mówi się, że ciężar ten dotyczy będzie tylko większych lokali, lecz trzeba się porozumieć, co pod tą nazwą rozumiemy. Mówca wnosi odpowiedź poprawki.

Plan budownictwa czy mamiędo

Mowa pos. tow. Marjane Nowickiego (W streszczeniu).

Niemal od początku istnienia Państwa Polskiego mówiło się ciągle o potrzebie

znalezienia znaczniejszych funduszy na akcję budowlaną. Od r. 1926 wszystkie rządy zajęte były bezustannie opracowywaniem projektów ustaw o rozbudowie miast, poprawek do tych projektów, poprawek do poprawek itd., a w końcu góra zrodziła mysz i Rząd przychodzi z 50% podniesieniem podatku od lokali. Dzisiejszy projekt świadczy o tem, że Rząd zrezygnował z przystąpienia do akcji budowlanej na szerszą skalę. PPS uważa, że w związku z wielkim wysiłkiem całego społeczeństwa w celu zaspokojenia głodu mieszkaniowego byłoby możliwe opodatkowanie większych mieszkań na cele budownictwa, ale nie może się to stać jedynym podatkiem na ten cel. W wyższym stopniu niż lokatorzy, powinni być pociągnięci

do tego właściele nieruchomości. Oni są bodaj jedyną warstwą społeczną, która w okresie rządów „radosnej twórczości“ nie ucierpiała. W starych domach normalny dochód dziś wynosi 8% wartości domu, a nierazko dochodzi do 20 i 30%. Obok tego powinni być pociągnięci do świadczeń właściele placów niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych. Nie powinni oni zgarbiać do k'eszni zysków, powstałych ze wzrostu wartości gruntów na skutek wysiłków na polu budownictwa m'iejskiego. Tymczasem czynnik decydujący patrzy przez palce na uchylanie się właścicieli placów od podatku placowego przez zakładanie w miastach np. plantacji morelowych lub ogrodów warzywnych. Należyte opodatkowanie placów niezabu-

dowanych niewątpliwie przyczyniłoby się do potaniaenia placów i usunęłoby paradoks, że często lepiej opłaca się właścicielowi pusty plac, niż zabudowany. Rządy „sanacyjne“ nie chcą narażać się kapitalistom.

Można było przystąpić wcześniej do tego zagadnienia, w r. 1929, kiedy Z. PPS zgłosił odpowiedni projekt. Nawet uchwalenie niedostatecznego projektu p. Bartla, oszczędzającego kapitalistów, nie wprawdzie wywarłoby dodatni wpływ na walkę z bezrobociem, ale panowie wybrali porę takiej walki przez te komitety, które poza zupkami, zwanymi przez ludność „tyfusowymi zupkami“, nie dają poważnych wyników. Dziś podwyższa się o 50% podatek od lokali, przedtem ogłoszono hasło Polski drev-

nianej. Można by przypuszczać, że obie te rzeczy pozostają z sobą w związku, ale tak nie jest. Rząd traktuje to budownictwo drewniane tylko jako mamiędo. Tymczasem wobec klęski bezdomności i pełnych składów drzewa z lasów państwowych, jesteśmy skłonni uważać, że nie należy przejść do porządku dziennego nad kwestią stawiania domów drewnianych. Tymczasem widzimy z milczenia Rządu, że znowu sezon budowlany będzie zmarnowany.

Z tych powodów, nie mając zaufania do obecnego Rządu, wstrzymamy się od głosowania nad tą ustawą.

W głosowaniu odrzucono poprawki p. Sommersteina, a ustawę przyjęto bez zmian w 2 i 3 czytaniu.

Podatek od rejentów, pisarzy hipotecznych i komorników

Następnie po referacie pos. Wiślickiego Sejm większością głosów BB przyjął ustawę o podatku od rejentów, pisarzy hipotecznych i komorników.

Podatek od nieruchomości

Następnie zreferowano nowy projekt rządowy, podwyższający podatek od nieruchomości z 7% na 10%.

Przeciwko t mu nowemu podatkowi przemawiali posłowie: Peplowska z klubu Nar. (dwukrotnie), Nosek ze Str. Lud., Szydelski (Ch. D.) Sommerstein (koło żyd.) i Osuda (Kl. N.).

Wezyscy podnieśli opiakany stan nieruchomości, znaczne zaległości w komornem oraz — szczególnie pos. Peplowska — niebezpieczeństwo przejścia nieruchomości w cudze ręce.

Wiceminister Zawadzki dowodził, że pozycja właścicieli nieruchomości nie jest dobra, ale jest lepsza w porównaniu z innymi sferami.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Podatek od elektryczności

Pos. Świeżawski referował ustawę o podatku od elektryczności. Podatek ten wynosić będzie 10% od sumy, pobieranej przez elektrownie.

Komitoja zwołała od podatku tego, poza województwami wchodzącymi, zwolnionymi już w projekcie rządowym, także Gdynię oraz 6 powiatów wojew. pomorskiego.

POPRAWKA TOW. SZCZERKOWSKIEGO.

Tow. Szcherkowski zgłasza poprawkę do art. 2, aby od podatku zwolnione były także mieszkania 1, 2 i 3-izbowe. W mieszkaniach jednoizbowych mieści się przeważnie ludność najbiedniejsza, robotnicza, ale zdarza się, że rodzina robotnicza mieszka w 2 i 3 izbach, Bardzo często wieczorem przy świetle elektrycznym dzieci robotnicze muszą odrabiać lekcje, robotnik chce sobie przeczytać książkę, czy inną pracę wykonać. Słyszełszy tu, jak przedstawiciele własności miejskiej narzekali na „niesprawiedliwość“ podwyżki podatku od nieruchomości. Ten podatek dla ludności robotniczej jest jeszcze większą krzywdą.

Przeciwko temu podatkowi przemawiał pos. Kozubski (NPR).

Ustawę przyjęto.

Następne posiedzenie Sejmu w piątek o godz. 4 po poł.

Z Choczni

Plebiscyt antyalkoholowy. „Przesilenie“ w komisariacie gminnym skutkiem procesu brzeskiego

(Kor. własna)

W ubiegłą niedzielę odbył się tu, skutkiem zarządzenia władz plebiscyt, który miał zadecydować, czy wprowadzony przed dwoma laty zakaz sprzedaży wódki ma nadal obowiązywać. Do plebiscytu stanęło 968 osób, z czego za utrzymaniem w mocy zakazu oświadczyło się 963 osoby, zaś za uchyle-

niem prohibicji tylko 5 osób. Prohibicja w Choczni została tedy utrzymana.

Niemalą sensacją wywołał fakt nagłego usunięcia przez województwo dotychczasowego komisarza gminnego Bursztyńskiego, o którym w procesie „brzeskim“ opowiadali dwaj świadkowie z Choczni Styła i Guzdek, że był to, szpicel austrjacki, trudniący się z amatorsztwa denuncjami na tle politycznym. Trzeba więc było dopiero procesu „brzeskiego“, aby gminę uwolnić od rządów takiego indywidualu i jego „rady przybożnej“ składającej się z osobników — jak zeznali świadkowie — o kryminalnej przeszłości. Dwuletnie rządy tego komisarza doprowadziły gospodarkę gminną do ruiny. Komisarz ten zamknął nawet bibliotekę gminną, służącą ogółowi gminy a sprawioną przez zarząd gminy z b. posłem Pułkiem na czele. Ponieważ żaden z chło-

pów „godności“ komisarza gminnego przyjąć nie chciał, nakazano spadek po Bursztyńskim objąć jednemu z miejscowych nauczycieli. Wyborów gminnych jednak nie rozpisano, mimo że ustawa do 6 tygodni po rozwiązaniu rady rozpisac je nakazuje.

Bezrobocie w Warszawie

Dane państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy wykazują na dzień 5 grudnia b. r.

18.087 bezrobotnych w Warszawie z tego liczby zaledwie 4.086 robotników pobrano zasiłki ustawowe.

„Niebezpieczna“ książka

W ostatnich dniach księgarnie warszawskie obchodził delegat Komisariatu Rządu, badając, czy księgarnie te nie posiadają nowej książki niemieckiej Oerzema „Dass ist Polen“ („To jest Polska“). Książkę tę surowo zakazano sprzedawać i sprzedawać.

Książki tej jeszcze nie znamy, ale ta niebawoma forma zakazu budzi powszechne zainteresowanie.

Pokwitowania

W dniu pożegnania z powodu wyjazdu towarzyski TERESY PERLOWEJ, po Jej 5-letniej wydajnej pracy, zamiast kwiatów, składają na Fundusz Prasowy „Robotnika“ 20 zł.

Pracownicy z Helenowa.

Ubiory gotowe i na zamówienie.

Na spłaty i za gotówkę!

polecia

„NOWOCZESNE POGOTOWIE KRAWIECKIE“

Marszałkowska 104 m. 8 wprost Dworca Główn.

Prasowanie odświeżanie, sztuczne cerowanie nicowanie i chemiczne farbowanie garderoby męskiej.

Na ządanie telefoniczne wysyłamy gońca. Uwaga. Gwiazdtkowa sprzedaż ubiorów męskich z materiałów bielskich od 60 zł

Z FILHARMONJI

DYRYGENCI I SOLIŚCI — MERCEDES CAPSIR.

Z pośród dyrygentów ostatnich tygodni najczęściej powtarzają się nazwiska: Kaz. Wilkomirskiego, Walerjana Berdiajewa („Kapryst hiszpański“ Rimski - Korsakowa) Jerzego Bojanowskiego i Józ. Ozimińskiego. Ale na jednym z koncertów popularnych debiutował młodzieńki, wcale Warszawie nieznan kapelmistrz, p. Zyg. Latoszewski. Dziś jeszcze przedwcześnie byłoby przewidywać, co p. Latoszewski da muzyce symfonicznej polskiej jako dyrygent. W każdym razie wykształcenie, które otrzymał w Poznaniu, jest solidne, a muzykalność, wyczuć orkiestry wróża o przyszłości koncertanta jaknajlepiej.

Solistów w ostatnich czasach było dużo. Weteran pianistów polskich, prof. Al. Michalowski, grał dwa koncerty Szopena i mnóstwo „bisów“. Muzyce Czajkowskiego i Rimski - Korsakowa poświęcili specjalny koncert symfoniczny popołudniowy pp. prof. Warszawskiej Szkoły Muzycznej: prof. Marjan Dąbrowski odegrał pełną nastroju (Andantino) i fantazji wspaniały koncert b-moll Czajkowskiego, a p. Wilkomirski słynne warjacje „Rococo“.

Z sił rządziej widywanych na estradzie muszę pochwalić ładny sopran p. Olgi Ładowej i koncert Saint Saensa w wykonaniu wychowanki Wyższej Szkoły im. Chopina, p. Eli Kafarskiej, ucz. prof. Smidowicza.

Rzadkiem zjawiskiem na estradzie są takie śpiewaczki, jak p. Mercedes Capisir. Pamięta ją Warszawa z roku zeszłego, z występów w Operze. Ale ostatni recital oświetlił artystkę z nowej strony: dał nam ją poznać jako świetną odtwórczynię pieśni włoskich i arystokratycznych i Donizettiego, które, zwłaszcza z tow. fletu (p. Junowicz), mają swą nieskazitelną czystość i przepych najsubtelniejszej koloratury. H. D.

Dr. Z. FAJNCYN

LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych niemocy piciowej i skórnych. Analizy krwi. rzyjmuj 9 r. — 7 w. 795

Dr. K. KRAJEWSKI

Weneryczne, niemocy płc., skórne i pęcherz. Analizy krwi i moczu Elektroleczenie. Zapobieganie. Przyjmuje w swojej prywatnej lecznicy specjalnej. Chmielna 56 vis-à-vis Dworca od 10-1 i 5-8 w.

Elektryczne Grzebienie Ondulacyjne



z baterją i żarówką kontrolną do pielęgnacji i ondulacji włosów, dla Pań i Panów, wysyłamy.

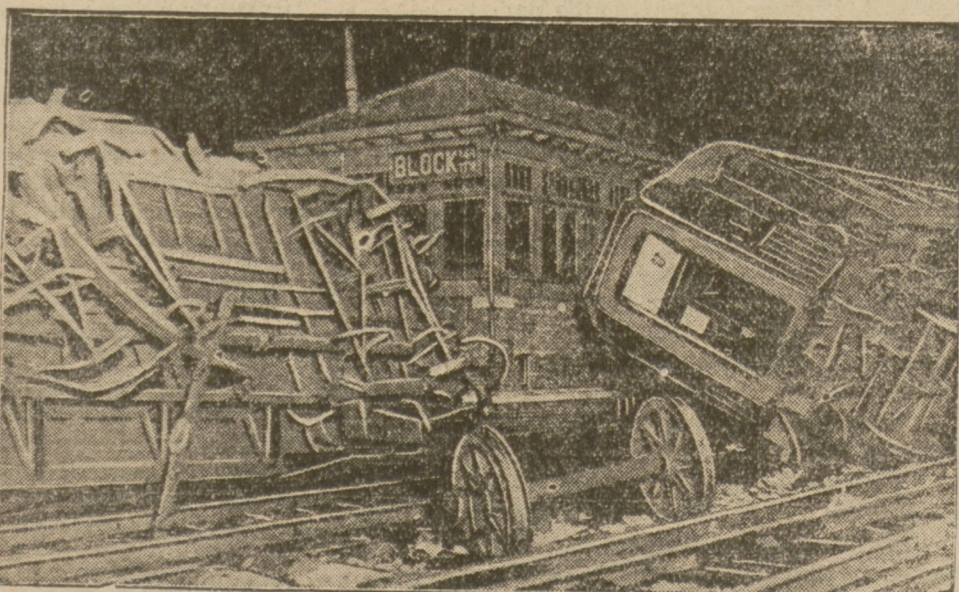
OZDOBNY PREZENT!

Cena zł. 13.—

W razie nieskuteczności zwrot pieniędzy.

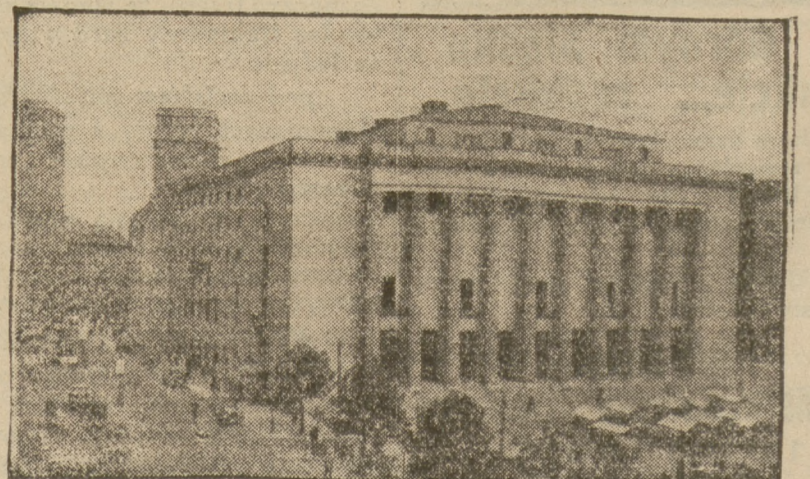
R. J. SCHULZ, Poznań, Rybaki 7-8

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA W BELGII



W Belgii wydarzyła się ostatnio straszna katastrofa kolejowa. Kilkanaście osób odniosło rany. Na naszym zdjęciu widoczne są strzaskane wagony.

WRĘCZENIE NAGRÓD LAUREATOM NOBLA



Dnia 10 grudnia odbyło się w Sztokholmie w wielkiej sali koncertowej, w obecności króla uroczyste wręczenie nagród Nobla za rok 1931. Po odbiór nagród w dziale, chemii, fizjologii i medycyny zgłosili się laureaci osobiście. Nagroda zaś w dziale literatury, przyznana jak wiadomo zmarłemu poecie E.

A. Karlfeldtowi wręczona została wdowina.

Zdjęcie nasze przedstawia wielką salę koncertową w Sztokholmie, gdzie odbyło się uroczyste rozdawanie nagrody Nobla. W głębi widać jedynę drapacze nieba w Skandynawji.

Wśród żydowskich robotników piekarskich

**Teror komunistyczny. — Zamordowanie tow. Abrama Neurmana
Prowokacja mordercy**

Z kół żydowskich robotników piekarskich otrzymaliśmy wyczerpujące informacje o ostatnich wydarzeniach na tym terenie.

Przez kilka lat komuniści panowali niepodzielnie wśród żydowskich robotników piekarskich w Warszawie. Na terenie związku tych robotników prowadzili oni dziką wprost kampanję przeciwko inaczej myślącym robotnikom. Ci, którzy nie chcieli iść na ich pasku, zostali pozbawieni pracy, zostali przez nich skazani na śmierć głodową. Specjalnie terroryzowali oni robotników bundowców, którzy stosunkowali się opozycyjnie do niepowołanych prowodyrów związkowych. Bezustannie szykanowali i terroryzowali oni starego działacza wśród robotników piekarskich, tow. Majlecha Cygelmana, który od lat zgórą 20 należy do „Bundu”.

Swoich natomiast ludzi faworyzowali, obdziałając ich większą liczbą t. zw. fajrantów. Do zawodu wprowadzili ludzi, nie mających nic wspólnego z piekarstwem, oczywiście, po to, by w ten sposób wzmocnić sztucznie swoje wpływy. W tym samym czasie starsi robotnicy, którzy od 15 i więcej lat pracują w zawodzie, pozostali bez pracy.

Swoją szkodliwą taktyką doprowadzili ci ludzie organizację do zupełnej ruiny. Pracodawcy zacierali wprost ręce z zadowolenia.

Wreszcie robotnicy piekarscy, których cierpliwość wyczerpała się, postanowili położyć kres tej warcholskiej robotcie.

Odbiło się kilka zebrań z udziałem kilkuset robotników, którzy uchwalili jednogłośnie stworzyć nową, zdrową, prawdziwie klasową i socjalistyczną organizację zawodową żydowskich robotników piekarskich. Taki też nowy związek został utworzony na Lesznie 19. Kierownikiem tej nowej organizacji od pierwszej chwili odrodzenia się ruchu zawodowego wśród piekarzy żydowskich stał się stary bundowiec, tow. Majlech Cygelman.

Do Komisji Organizacyjnej nowego Związku zostali wybrani: wspomniany tow. Cygelman, oraz tow. tow. M. F. Kaufman, A. Neurman i cały szereg innych doświadczonych działaczy.

Ale rozbijacze ruchu robotniczego w panicznym strachu przed utratą swego panowania, poczęli się chwycić największych sposobów gwałtu. Przedewszystkiem poczęli oni grozić zemstą tow. Cygelmanowi i innym członkom Komisji Organizacyjnej.

Jak naszym czytelnikom jest już wiadomem, nie poprzestali oni na słowach, ale dokonali morderstwa na członku Komisji Organizacyjnej socjalistycznego żydowskiego związku piekarzy, tow. Abr. Neurmanie.

Ale na tem jeszcze nie koniec, ostatnio bowiem, gdy schwytyany został w Gdańsku, morderca tow. Neurmana, niejaki Symcha Luksemburg, dopuścił się na tego rodzaju prowokacji, że... oświadczył w policji, że popełnić morderstwo ka... mu nie kto inny, a tow. M. Cygelman, przewodniczący tegoż socjalistycznego Związku zaw. rob. piekarskich, stary działacz bundowski — ten sam, któremu komuniści grozili, że i jego zabiją.

Cel tej prowokacji był jasny: mordercy chodziło właśnie o uwikłanie w morderstwo zniezawidzonego przez komunistów tow. Cygelmana, przewodniczącego Związku, który zwalcza ich warcholską robotę wśród żydowskich robotników piekarskich.

Na skutek tych nikczemnych bredni mordercy tow. Neurmana, policja aresztowała tow. Cygelmana i członka Zarządu tegoż oddziału tow. M. Kaufmana, 60-letniego bezpartyjnego robotnika piekarskiego.

Setki robotników piekarskich mogą wystąpić w charakterze świadków, którzy z całą stanowczością stwierdzą prawdę i wykażą podłoże tej prowokacji, która ma na celu dokonanie w ten sposób zemsty na osobach tow. tow. Cygelmana i Kaufmana.

Komunikacja samolotowa w zimie

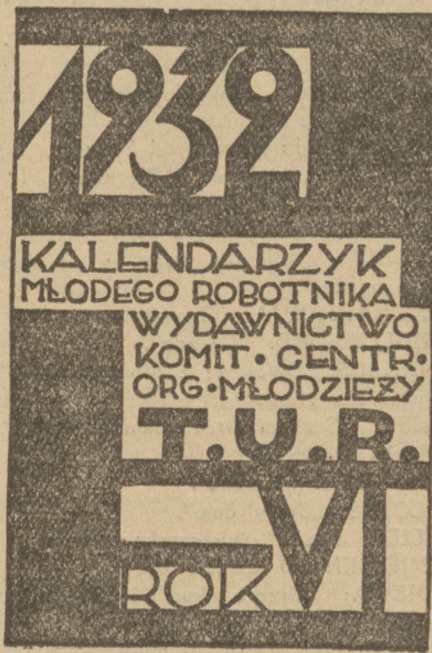
W ciągu tegorocznej zimy nasza komunikacja lotnicza funkcjonuje — podobnie jak w latach ubiegłych — bez przerwy, przy czym wnętrza samolotów są centralnie ogrzewane, co najzupełniej chroni pasażerów od chłodu.

Według rozkładu, obowiązującego w tegorocznym okresie zimowym, samoloty kursują w poniedziałki, środy i piątki na liniach: Gdańsk — Rydgoszcz — Warszawa — Poznań — Warszawa, Katowice — Warszawa, Warszawa — Kraków, Kraków — Katowice — Brno — Wiedeń, Lwów — Warszawa, Lwów — Czerniowce — Galacz, Bukareszt, we wtorki, czwartki i soboty zaś na liniach: Warszawa — Bydgoszcz — Gdańsk, Warszawa — Poznań, Warszawa — Katowice, Warszawa — Lwów, Wiedeń — Brno — Katowice — Kraków — Warszawa, Bukareszt — Galacz — Czerniowce — Lwów. Czas przelotu na poszczególne szlaki wynosi od 1 — 1 i pół godziny.

Ceny biletów samolotowych znów zostały wybitnie obniżone i odpowiadają zaledwie cenom biletów kolejowych II klasy, przy czym stali członkowie LOPP korzystają ze zniżki 20 proc.

W dniach 25 i 25 b. m. oraz 1 i 2 stycznia przyszłego roku ruch na naszych liniach komunikacyjnych zostanie wstrzymany.

Już się ukazał



CENA 60 GR.

Do nabycia w Komitecie Centralnym Org. Młodz. TUR. Warszawa, Warecka 7. Konto PKO Nr. 17.333, w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9 oraz w Organizacjach Młodzieży TUR.

Wysyłka tylko za zaliczeniem pocztowym.

12 lat ciężkiego więzienia za morderstwo

W łódzkim Sądzie Okręgowym zapadł wyrok przeciwko Piotrowi Jagielskiemu, oskarżonemu o morderstwo z premedytacją, dokonane na osobie żony Elżbiety.

Przed pewnym czasem w studni znaleziono zwłoki kobiety, którą okazała się Elżbieta Jagielska. W czasie badania przez policję Piotr Jagielski złożył zeznanie, że jego żona popełniła samobójstwo. W zeznaniach późniejszych misał się i dawał wykrętne odpowiedzi, wobec czego wszczęto przeciwko niemu dochodzenie.

Jagielski w końcu przyznał się do popełnienia morderstwa. Sąd skazał go na 12 lat ciężkiego więzienia.

Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Banknoty: Dol. Stan. Zjedn. 8.91.6. Dewizy: Berlin 211.8, Belgia 124.25, Londyn 30.75, Nowy Jork 8.91.8, Paryż 35.02, Praga 26.42, Szwajcaria 174, Włochy 46, Czerwoniec 3.35.

Papiery proc.: 3 proc. pożycz. bud. 29.5, Dolarówka 42.5, 5 proc. pożycz. konw. 37.6 proc. pożycz. dol. 52, 7 proc. pożycz. stabil. 47, 4 proc. pożycz. inwestycyjna 78.

STAN POGODY

LEKKI MRÓZ.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie zmienne, gładziejście jeszcze przelotny opad. Lekki mróz. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie.

Pociągi dodatkowe w czasie świąt

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie niniejszym zawiadamia, że celem zabezpieczenia możliwie wygodnych przejazdów w okresie świąt Bożego Narodzenia będą uruchomione niżej wymienione pociągi dodatkowe:

Z dworca Warszawa - Główna. 1) Dnia 19, 23 i 27 grudnia osobowy poc. nr. 917 do Lwowa przez Rozwadow z odjazdem z Warszawy Gł. o godz. 22 m. 55 i przyjazdem do Lwowa następnego dnia o godz. 9 m. 00. Powrotny osobowy poc. nr. 918 odcz. ze Lwowa dn. 23 i 27 grudnia o godzinie 20 min. 30 i przyjedzie do Warszawy Gł. dnia 24 i 28 grudnia o godz. 6.00. 2) Dnia 23 grudnia pospieszny poc. nr. T-bis do Zakopanego i Krynicy z odjazdem z Warszawy wślad za pociągiem zasadniczym

Z dworca Warszawa - Wschodnia. 3) Dn. 23 i 27 grudnia osobowy poc. nr. 921-bis do Lublina z odjazdem z Warszawy Wsch. o godz. 18 m. 12 i przyjazdem do Lublina o godz. 22 m. 50. Powrotny osobowy poc. nr. 922-A odcz. z Lublina dnia 24 i 28 grudnia o godz. 9 m. 00 i przyjedzie do Warszawy Wsch. tegoż dnia o godz. 13.00.

Z dworca Warszawa Gdańska. 4) Dnia 23 grudnia osobowy poc. nr. 641 do Rowa z odjazdem z Warszawy Gd. o godz. 21 m. 50 i przyjazdem do Rowa o godz. 1 min. 00 dnia 24 grudnia. Powrotny pociąg nr. 622 z Rowa odcz. dnia 24 grudnia o godz. 12 m. 30 i przyjedzie do Warszawy Gł. o godz. 15 min. 45.

Z dworca Warszawa Wileńska. 5) Dnia 22 grudnia osobowy poc. Nr. 713-A do Wilna z odjazdem z Warszawy Wil. o godz. 20 min. 20 i przyjazdem do Wilna 23 grudnia o godz. 6 m. 00. Powrotny poc. nr. 714-A z Wilna odcz. dn. 23 grudnia o godz. 19 m. 50 i przyjedzie do Warszawy Wil. dnia 24 grudnia o godz. 5 m. 05. 6) Dnia 23 i 24 grudnia poc. Nr. 745, odchodzący z Warszawy Wil. o godz. 10 min. 10 będzie przedłużony do Łomży z przyjazdem o godz. 14 m. 05. Również w te same dni powrotny poc. Nr. 746 przychodzący do Warszawy Wil. o godz. 18 m. 27 będzie odchodził z Łomży o godz. 14 m. 40.

Przebudowa warszawskiego węzła kolejowego

W najbliższych dniach nastąpi przyjęcie przez warszawską dyrekcję kolejową łącznicy Gołębki — Włochy, wybudowanej przez kierownictwo przebudowy warszawskiego węzła kolejowego. Uruchomienie tej łącznicy spowodowane jest na wiosnę, po ukończeniu przez warsz. dyrekcję kolejową włączenia jej do sieci torów kolejowych w Gołębkach i Włochach.

Omawiana łącznica kierowana będą do Warszawy pociągami poznańskimi, które obecnie od Gołębki biegną torem kalfickim, ten ostatni bowiem odcinek zajmie będąca obecnie w budowie wielka stacja rozrządowa Włochy.

Sensacyjna sprawa O podpalenie własnej fabryki

Wczoraj zakończył się w Łodzi głośny proces przeciwko Józefowi Frenklowi, oskarżonemu o podpalenie własnej fabryki pożyczocienniczej w celu uzyskania premji asekuracyjnej.

Sąd skazał Frenkla na 5 lat ciężkiego więzienia.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MŁODA Z PROWINCJI poszukuje pracy domowej lub pokojowej. Zgł. do Redakcji pod W. Strukówna.

MŁODA z prowincji poszukuje pracy domowej lub pokojowej, skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia do redakcji pod A. B.

KORESPONDENTKA polsko - niemiecko - francusko - angielska, z kilkuletnią praktyką buchalteryjną, poszukuje pracy. Warunki skromne. Oferty dla „Rutynownika” — składać do „Robotnika”, Warecka 7. STUDENTKA 3-go kursu udziela lekcji. Przygotowuje do matury. Dokształca doro-

„ATLANTIC” Chmielna 33, 5.15, — 7.15, — 9.15

Największy film obecnego sezonu p. t.:

Jej Ekszelencja Mil. śc

reżyserji JOE MAY'A

NAD PROGRAM: „MICKEY MOUSE” oraz aktualności FOXA.

Kino FILHARMONJA Jasna 5 P. 6, 8 i 10

DZIŚ potężna epopea bohaterskich walk, poświęcenia i miłości w gigantycznym filmie

„ZWYCIĘSTWO”

W roli głównej GEORGE O'BRIEN

Nad program: Dodatki dźwiękowe.

Dziś i codziennie wspaniały film dźwiękowy

KINO DZWIĘK. KOMETA Poc. o 5 Chłodna 47 Niedz. 3

MARADU

HOLLYWOOD OBR A Z Marszałkowska róg Hożej

MARADU

potężny dramat erotyczny

W roli gł.: Curies BICKFORD i Rose HOBARD

JESZCZE RAZ

z udziałem LUCY MESSAL

COLOSSEUM

Początek 5, 7.15, 9.15. — W niedz. o 3-ej

Dla młodzieży na pierwszy seans ceny ulgowe

CHARLIE CHAPLIN

w swem najnowszym arcydziele

„ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA”

MAŁA SALA: „Bitwa nad Sommą” Dla młodzieży dozwol. Ceny zł. 1 i 1.50.

UCIECHA

Piękny film z życia paryskiego

„Król Bulwarów”

W roli tytuł. GEORGES MILTON Szampański humor, cudowne paryskie piosenki. Dla młodzieży dozwolony

DZWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI

Początek o godz. 6 (punktualnie).

Niedziele godz. 4 pp

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE.

FLIP i FLAP w przezbawnej komedji

DZIESIĘĆ MINUT STRACHU

Nadprogram rewelacyjne dodatki dźwiękowe.

SWIATOWID Marszałkowska 111

Poc. o 4, 6, 8 i 10

TRADER HORN

Film o tysiącu jednej przygodzie.

Nowe arcydzieło

W. S. VAN DYKE'A

Twórcy „Poganińska” i „Białych Cieni”

„majestic”

nowy świat 43 p. 5

ostatni seans o 10

Henri-G. Ulubieniec Kobiet GARAT

w najnowszej filmie dźwiękowym franc. prod. p. t.

„IGRASZKI Z MIŁOŚCIĄ”

Nadr. Najnowszy Leischer

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zimowy Ośrodek pływacki Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr.

Ośrodek pływacki W. R. S. K. O. na sezon zimowy zostaje uruchomiony z dniem 18 grudnia r. b. t. j. w piątek o godz. 21 na basenie Kasy Chorych przy ul. Wolskiej Nr. 52.

Trenunki odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 21 do 22 pod kierunkiem instruktorów P. U. W. F.

Z basenu korzystać mogą członkowie Klubów zrzeszonych w W. R. S. K. O. jak również członkowie bratnich organizacji oraz wprowadzeni goście.

Koszt korzystania z basenu, łącznie z korzystaniem ze wskazówek instruktorów wynosi: dla członków klubów i bratnich org. 50 groszy jednorazowo od osoby, dla wprowadzonych gości 75 groszy.

Wzywa się kluby, aby w terminie do

Wiedź zwycięża Warszawę w hokeju

W obecności 2500 widzów odbył się wczoraj w Wiedniu mecz hokejowy między drużyną warszawską a drużyną wiedeńską Towarzystwa Lyżwiarzkiego. Zwyciężyli Austriacy 2:0 (0:0 1:0 1:0). Drużyna polska grała bez Mauera, który został wczoraj ranny przez austriackiego zawodnika Emmera.

Czytajcie „Robotnika”!

dnia 20 grudnia podały w przybliżeniu ilość członków, którzy będą stale korzystać z basenu.

Z różnych dziedzin

ZJAZD PREZESÓW ZWIĄZKÓW GIER SPORTOWYCH.

W niedzielę odbył się w Państwowym Urzędzie WF zjazd prezesów związków okręgowych gier sportowych. Na zjazd przybyli przedstawiciele okręgów wileńskiego, poznańskiego, poznańskiego, śląskiego, łódzkiego i warszawskiego. Zjazdowi przewodniczył dr. Chrapowicki, przy czym omówiono cały szereg spraw organizacyjnych.

KONFLIKT BOKSERSKI Z WĘGRAMI.

Jak już podawaliśmy, Warszawa i Łódź zamierzały zorganizować bokserkie mecze międzymiastowe z Budapesztem, tymczasem Węgierski Zw. Bokserski zawiadomił, że nie przyjmie zaproszenia, zanim kwestja anulowania meczu z Węgrami (maj r. b.) nie będzie załatwiona. Jak sobie przypominamy mecz ten wygrali Polacy 10:6, a Węgrzy zaprotestowali przeciwko rzekomo stronniczemu sędziowaniu.

SMUTNY BILANS AMERYKANSKIEGO PIŁKARSTWA.

Jedno z amerykańskich pism sportowych zestawilo bilans wypadków nieszczęśliwych, jakie wydarzyły się na meczach piłkarskich, rozegranych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w sezonie ubiegłym.

Powyższe konieczne jest do ustalenia przydziału miejsc na basenie dla poszczególnych organizacji.

Bilans ten wypadł wręcz tragicznie. Okazało się, że w sezonie ubiegłym w czasie gry zmarło na boiskach 32 graczy z powodu gwałtownych kontuzji. Setki piłkarzy odniosło poważne rany. Cyfra tegorocznych wypadków piłkarskich jest rekordową na przestrzeni ostatnich sześciu lat.

DRUKARNIA „ROBOTNIK”

ZAOPATRZONA W NOWOCZESNE URZĄDZENIA TECHNICZNE PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

na DZIENNIKI I CZASOPISMA

ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI

ADRES: WARSZAWA, UL. WARECKA 7

Na Gwiazdkę!

Księgarnia Robotnicza

Warszawa, ul. Warecka 9.

poleca

po cenach bardzo przystępnych

DUŻY WYBÓR KSIĄZEK DLA DZIECI, MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH.

Napady bandyckie

ARESztOWANIE 7 WŁAMYWACZY.

Podczas obławy policyjnej na terenie powiatu Bielskiego aresztowano 7-u włamywaczy, należących do szajki, która od szeregu miesięcy niepokoiła ludność i dokonywała włamań do firm i składów na Śląsku Cieszyńskim. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

NAPAD RABUNKOWY W OSTROWIECKU.

Jak donosi prasa poznańska, nieznanymi zbrojnymi, w liczbie 6, dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie Fr. Stachurskiego w Ostrowiecku, obc. Dolńska; wtargnęli oni do mieszkania z bronią w rękę i laskami.

Wczorajsze wypadki

POŻARY.

Przy ul. Nowolipki 49, w mieszkaniu Ity Frempiszowej na IV piętrze zapaliła się belka oraz ślepy pułap na poddaszu. Strażacy pogotowia I oddziału po wyrabaniu pod sufity i pułapu na przestrzeni półtora metra, oraz części belki, pożar ugasili.

Przy ul. Brackiej 13, w korytarzu piwnicznym, z przewodu dymowego, z powodu

Dwóch kolejarzy pod pocągami

Okolo północy na terenie dworca Warszawa - Wschodnia wydarzyły się dwa tragiczne wypadki kolejowe. Na terenie stacji osobowej dostał się pod pociąg robotnik kolejowy, 53-letni Józef Filipiak (Terespolska 13), który uległ ogólnemu potłuczeniu i złamaniu prawej nogi.

W chwili, gdy lekarz Pogotowia udzielał mu pomocy, na stacji towarowej tegoż dworca dostał się pod pociąg również robotnik kolejowy, 26-letni Henryk Kozakiewicz (Mińsk Mazowiecki), któremu koła zmiażdżyły prawe udo, Filipiak i Kozakiewicz Pogotowie przewieziono do szpitala kolejowego św. Wojciecha.

Poszukiwania dawnych planów mostu Kierbedzia

Jak wiadomo zaginęły dawne plany mostu Kierbedzia, podług których most ten był budowany. Z tego powodu komisja działająca pod przewodnictwem rektora Politechniki prof. Psenickiego ma utrudnione zadanie, gdyż dzisiejsze pomiary poszczególnych części mostu nie mogą być porównane z liczbami ustalonymi przez Kierbedzia. W niektórych instytucjach, posiadających cenne archiwa rozpoczęły się gwałtowne poszukiwania w celu natrafienia na ślad rysunków kierbedziowskich. Jak się dowiadujemy istnieje możliwość, że już w najbliższych dniach tajemnica zaginionych planów będzie rozstrzygnięta. Podobno, poza planami wywiezionymi do Rosji istniały również kopie...

Po steroryzowaniu domowników, zabrali 11 tys. zł., poczem, ostrzelwując się, zbiegli w niewiadomym kierunku.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA W POW. ŻNINSKIM — BANDYCI ZABIŁI CZŁOWIEKA.

W Przanowie, pow. żnińskim, dwaj zamaskowani bandyci włamali się do mieszkania właściciela składu kolonialnego Edwarda Springera. Gdy obudzony szmerami Springer usiłował stawić napastnikom opór, ci oddali do niego kilka razy strzałów rewolwerowych, raniąc go śmiertelnie w brzuch, poczem zbiegli.

braku drzewce wypadły iskry od których zajęły się pudełka, papiery i szmaty nagromadzone w piwnicy. Pogotowie III oddziału straży pożar ugasilo.

Przy ul. Żabkowskiej 12 na klatce schodowej 3 piętra zapalił się siennik ze słomą. Pogotowie 5 oddziału straży pożar ugasilo.

ECHA HURAGANU.

Szalejąca w ub. wtorek silna wichura, przypominająca chwilami huragan, spowodowała zerwanie dachów blaszanych. Przy ul. Okopowej 28, z domu 1-piętrowego należącego do Kajetana Dąbrowskiego Ponieważ dach wisiał nad szczytem domu, przeto strażacy pogotowia IV oddziału dach zupełnie zerwali.

Przy ul. Gostyńskiej 19 również z domu 1-piętrowego Walerii Mironowiczowej — dach blaszany, który upadł na sąsiednią parterową posesję. Strażacy zdjęli dach, usuwając groźące niebezpieczeństwo.

OFIARA ŚLIŻGAWICY.

Na rogu ul. Wołyńskiej i Lubeckiego, pośliznęła się upadła i złamała prawe przedramię 65-letnia Mindla Bitmanowa, bez zajęcia (Wołyńska 24). Pomocy starszuce udzielono na stacji Pogotowia.

Unieruchomienie komunikacji autobusowej w woj. krakowskim

W woj. krakowskim unieruchomiona została z dr. 16 b. m. komunikacja autobusowa, jako protest przeciw! od rzucając przez Min. Robót Publicznych propozycji Polskiego Związku Turystycznego i Zw. Przedsiębiorców Autobusowych Województwa krakowskiego w sprawie uszczerbku ryczałtowych opłat od biletów autobusowych.

Propozycja Pol. Zw. Turystycznego polegała na złożeniu bankowej gwarancji dla wpływów ryczałtowej opłaty od biletów, przyczem przeciętna wysokość odpowiadała wysokości prelimitowanej przez Min. Robót Publicznych. Propozycja ta została po początkowej aprobacie odrzucona.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „4-ch z Legii”.
ATLANTIC: „Jei ekscełencja miłość”.
APOLLO: „Nad ranem”.
COLOSSEUM: „Światła wielkiego miasta” z Charlie Chaplinem.
W małej sali: „Bitwa nad Sommą”.
CASINO: „Dziesięciu z Pawiaka”.
CRISTAL: „Niezwykła Młota”.
CAPITOL: „Dziewczę z baru”.
FORUM: „Mileczący wróg” i „Z nędzy do pieniędzy”.
FILHARMONJA: „Zwycięstwo”.
HOLLYWOOD: „Maradu”.
HELJOS: „Dziewczę z Montparnasse” i „Świat bez granic”.
HEL: „Szukam męża, mam pieniądze” i „Miasto miłości”.
KORNETA: „Maradu”.
LOTOS: „Szary dom”.
LUX: „Rosita” śpiewaczka uliczna.
MIEJSKI: „10 minut strachu”.
MEWA: „Grzech kusi” i „Za kulisami kabaretu”.
MAJESTIC: „Igranie z miłością”.
PAN: „Zbieg”.
PALACE: „Dziecko grzechu”.
PRAGA: „Skąd niema powrotu” i rewja POPULARNY: „Dziewczyna do wszystkich”.
ROXY: „Odkupienie” i „Impresario”.
SPLENDID: „Błędne ognie”.
SOKÓL: „Poezjomie złościny” i „Zar miłości”.
STYLOWY: „Wielkomięskie ulice”.
ŚWIATOWID: „Trader Horn”.
TECZA: „Miłość Zorzęty”.
TOMBOLA: „Jei chłopczyk”.
TON: „Nie ielznana” i „Nocna eskapada”.
URANJA: „Jego najlepszy druh”.
UCIECHA: „Król bulwarów”.
WISLA: „Simba” i rewja.
ZNICZ: „Wicher” z Liljaną Gieł.
SZCZĘGOŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Nowy typ budki z papierosami

Na rogu ul. Leszno i Orlej znajduje się nowy typ budki do sprzedaży gazet. Jest to w miniaturze kiosk podobny do mieszczących się już starych kiosków tow. księgarń kolejowych „Ruch”. Kiosk jest 6-cio kątny, oszkłony do połowy. O ile rada artystyczna magistratu zatwierdzi nowy typ, to takie kioski zamiast koszyków będą na ulicach.

Ul. im. Aleksandra Kraushara

Grupa radnych występuje w wnioskiem w sprawie nadania jednej z ulic stołecznych nazwy im. Aleksandra Kraushara, jednego z najbardziej zasłużonych historyków stolicy. Jednocześnie zgłoszony będzie wniosek w sprawie nadania nazwy jednej z ulic im. Or-Ota. Należy się spodziewać że wnioski te nie napotkają sprzeciwu.

Robotnicy popierają swoje pismo

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM” daje codziennie niezwykle silną w napięciu dramatycznym się, zbiegli w niewia. om; n kierunku.
TEATR „MELODRAM”. Dziś i codziennie komedia „uczyna „Jak stać się bogatym i szczęśliwym” w inscenizacji L. Schillera.
TEATR NARODOWY gra dziś dowcipną komedię „Baltazar” z Józefem Węgrzynem i Cwiklińską.
TEATR LETNI do piątku włącznie bawić będzie perypetjami Fertnera w farsie „Pan naczelnik, to ja!”
W sobotę premiera oczekiwanej z wielkim zainteresowaniem komedii angielskiej W. Ellisa „Omal nie posłubna”.
TEATR NOWY. Teatr chwilowo zamknięty dla próbek niezbędnych do wystawienia nowej sztuki St. Milaszewskiego „Drugie imię miłości”.

TEATR POLSKI Codziennie sztuka Bruknera „Elżbieta, królowa Anglii”.
TEATR MAŁY. Codziennie wesoła komedia Władysława Fodora „Dr. Julia Szabo”
ZELWEROWICZ W TEATRZE NA CHŁODNEJ. W piątek 18 b. m. Teatr na Chłodnej, pod dyrekcją Arnolda Szyfmana występuje z premierą wesołej i sensacyjnej farsy amerykańskiej p. t.: „Naręczona z Dachy” Middletona i Oliviera.
W sztuce tej, która dzięki niezwykle interesującej, trzymającej widza w nieustannym napięciu akcji, cieszyła się wszędzie rekordem powodzeniem, wystąpi po raz pierwszy, świeżo pozyskany dla teatrów szymonowickich, znakomity artysta Aleksander Zelwerowicz, który jednocześnie reżyseruje sztukę.
Główną rolę kobiecą gra Karolina Lubieńska.

BANDA — KABARET KOMIKÓW. Zna komity program „Jako Kolumba” z Modzelewską, Pogorzelską i Dygacem na czele będzie grany tylko jeszcze w czasie bieżącego tygodnia, ustępując miejsca premierze, w której wystąpią nowopozyskane siły: Mira Zimińska, Igo Sym, Józef Orwid oraz cały stały zespół.

TEATR „WESOŁE OKO”. Doskonała rewja „Wesołego O”a” p. t.: „Rumba - Rumba” grana będzie jeszcze tylko kilka dni ustępując miejsca nowej rewji, w której wystąpi po powrocie do zdrowia ulubieniec Warszawy Tadeusz Olsza. Od dziś ceny miejsc w „Wesołym Oku” zostały znacznie niższe i wynoszą od 75 groszy do 6 złotych.

TEATR „NOWOSCI”. Codziennie operetka Waltera Kollo „Królowa Nocy”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Codziennie rewja p. t.: „Tęcza nad Warszawą” z Łodą Halamą, Elną Gisteń, Margaret Donaldson Stanisławem Gruszczyńskim na czele zespołu.

TEATR „NOWY ANANAS”. Codziennie rewja „Raz poleczka” z udziałem całego zespołu oraz baletu Tacyana Wysockiej.

TEATR MIGNON. Codziennie wielka rewja humoru „Radiomiłość”.

WESELE ŚLASKIE. Na skutek licznych żądań publiczności i organizacji społecznych i kulturalno - oświatowych. Kierownictwo Śl. Teatru Lud. zdecydowało prze-

dłużyć swój pobyt w stolicy na kilka jeszcze dni.

ZE STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI. Dziś o godz. 8.15 w sali Konserwatorium odbędzie się audycja z okazji 5-lecia działalności Stowarzyszenia. Udział biorą soliści, połączone chóry Polskiej Kapeli Ludowej i Stowarzyszenia oraz orkiestra kameralna.

CYRK. Codziennie 2 przedstawienia awiego programu grudniowego o godz. 4.15 i 8.15.

Jutro o godz. 4.30 na rzecz niezamożnych uczniów gimn. Państw. im. T. Rejtana. Cyrk Staniewskich daje wielkie przedstawienie, z pełnym programem wieczorowym o niebywale niskich cenach.

BELGIJSKI KWARTET W KONSERWA TORJUM. Duże zainteresowanie w sferach muzycznych wywołał zapowiedziany na dziś w sali Konserwatorium koncert Belgijjskiego Kwartetu Fortepianowego.

DĄBROWSKA, TUWIM I GOETEL W KONSERWATORIUM. Polski Klub Literacki, kontynuując rozpoczęty w ubiegłym miesiącu program wieczorów autorskich, urządza jutro w piątek o godz. 8-jej w sali Konserwatorium drugi wieczór, który wypełnią utwory Marii Dąbrowskiej, Juliana Tuwima i Ferdynanda Goetla.

Dziś w Radio

11.45— 11.55 Przegląd Prasy. 11.58—12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu. 12.10 — 12.15 Komunikat P.M. 12.15 — 12.35 „Z pracy giełdy miesięcznej”. 12.35— 14.00 XI-ty koncert szkolny z Filharmonii Warsz. 14.00 — 14.45 Przerwa. 14.45—15.05 Muzyka z płyt. 15.05 — 15.15 Komunikat gospodarczy oraz giełda pieniężna. 15.15— 15.29 Komunikat LOPP. 15.29 — 15.25 Przerwa. 15.25 — 15.45 „Wśród książek”. 15.45 — 15.50 Komunikat Centr. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. 15.50—16.15 Program dla dzieci starszych. 16.15 — 16.20 Przerwa. 16.20 — 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.40 — 17.10 Płyty gramofonowe. 17.10 — 17.35 „Gdybyśmy byli dziećmi”. 17.35 — 18.50 Koncert kameralny 18.50 — 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 — 19.30 Odczytanie programu na dzień następny. 19.30 — 19.45 Płyty gramof. 19.45 — 20.00 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 — 20.15 „W 10-tą rocznicę śmierci Gabrieli Zapolskiej”. 20.15 — 20.30 Pogadanka p. t. „Muzyka belgijska”. 20.30 — 22.00 Koncert europejski belgijski. (Transmisja z Brukseli). 22.00 — 22.15 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.15 — 22.50 Pieśni indyjskie. 22.50 — 22.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.55 — 23.00 Komun. P.M. i policyjny. 23.00 — 23.05 Wiadomości sportowe. 23.05—24.00 Muzyka taneczna z dancingu „Adria”.

Ogłoszenia drobne

FUTRA 50 złotych miesięcznie odpowiednim klientom bez zaliczki zamówienia należy wytwórnia „S i a w a” nadsyłać wcześniej. Telefon Otwock 37.

WILLIAM J. LOCKE.

24)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Maitre d'hotel zaprezentował pieczoną kaczkę — tak stądką i równą zewnątrz, a napęczniałą pod brunatną skórą gorącą polewką i roztopionym tłuszczem. Stół, niby ołtarz ofiarny, wtłoczono na kółkach. Chwila była zbyt uroczysta dla frywolnych rozmów. Delikatnie wykrawane kawałki mięsa ułożono na półmisku; resztę ptaka wtłoczono do prasy. Ptak oddał ostatnią swoją kroplę przez sitko. Maitre d'hotel uwijał się zgrabnie, podczas kiedy kuchci w białych fartuchach stały obok w trwożliwym pogotowiu. Płomień, zapachy, uśmiech — i wspaniałe danie znalazło się na stole.

Nastroj między nimi stał się przyjaźniejszy. Diana przestała Buddy'emu dokuczać i opowiadała lekko o sprawach, które powinny mu być znane. Staral się milczeć — jak dalece tylko pozwalał mu tak i dobre wychowanie — i dowiedział się wielu pozytywnych rzeczy, z których najważniejszą było to, że przez ostatnie dwa lata zamieszany był w bardzo poważną aferę z żoną niejakiego Horacjusza Flowera, brutalnego szlachcica, lubiącego nadmiernie pić i polować na jelenie, który w swoich wolnych chwilach zbierał marki i wychowywał szympansy. Również zdarzało mu się ciskać talerze i buty na głowę Muriel, aż ta, bojąc się o swoje życie, porzuciła go, no... i żyła od tego czasu szczęśliwie, jak ptaszek na gałązce. Buddy wysnuł wniosek, że miała własny pokój majątek; że wieś jej męża znajdowała się koło New Forest, w najbliższym sąsiedztwie Newstead Park — i że początkowa towarzyska znajomość między Athertonem a Muriel zamieniła się po-

woli w bardziej intymne stosunki. On to właśnie poradził Muriel, aby opuściła niemożliwego Horacjusza — i od tego czasu był jej cichym, dyskretnym i wiernym kochankiem. Horacjusz zameczał ją listami, w których błagał, aby do niego wróciła; ostatnio znowu zaczął jej grozić idiotycznymi konsekwencjami prawnymi, o ile się na to nie zgodzi.

— Wydaje jej się, że ją śledzą — rzekła Diana.
— W jakim celu? — zapytał Buddy.
— Ach, ty strusi! — Po to, aby mieć podstawę do rozwodu. Mówiliśmy przecież o tem dosyć często.
— No, tak... naturalnie.
— Byłoby to jeszcze najlepsze wyjście — zauważyła Diana — każdy wie, jaki jest z niego niemożliwy ośioł. Żaden rozsądny człowiek nie miałby wam tego za złe. Gdy już będziecie po ślubie, opinia publiczna, do której się odnosiście conajmniej tak, jak żona biskupa z epoki wiktoriańskiej, otworzy przed wami szeroko ramiona i da wam zasnąć wszystkich swoich rozkoszy.

Wyszczyła do ostatniej kropli, przez słomkę, swój „creme de menthe”.

— Chodźmy już... Było mi niezmiernie miło. Nigdy nie przypuszczałam, że potrafisz być taki sympatyczny. Wybacz.

Roześmiała się — a potem wymyśliła naprędce jakieś zdanie w stylu Athertona:

— Wielką to jest dla mnie pociechą, droga Diana, że nareszcie zdobyłem twoje uznanie.

Zarzucał jej na ramiona futro, które leżało za nią na kanapce. Kelner zbliżył się z rachunkiem, złożonym na talerzu. Chłopiec przyniósł z garderoby palto i kapelusz. Buddy wyszedł za Dianą z natłoczonej restauracji zdając sobie sprawę, iż gonili ją po drodze zachwycone spojrzenia — i, jak każdy normalny mężczyzna — rozkoszując się z dumą bijącym od niej blaskiem.

Taksówka zawiozła ich do domu. Gdy czekali na windę, rzekł roztropnie:

— Zatelefonujmy teraz razem do lecznicy, aby nie zwracać im głowy dwukrotnym dzwonieniem. Poszła z nim razem do saloniku w jego apartamencie.

Polączono ich z lecznicą. Odpowiedź była niewyrażnie uspokajająca.

— Właściwie to mi się ona nie podoba — rzekła Diana, skończywszy rozmowę telefoniczną — Muriel ma tak mało sił...

— Gdyby ona była tylko podobna do ciebie — wyrwało się Buddy'emu, świadomemu wspaniałej bujnej młodości Diany — byłbym szczęśliwszy.

Roześmiała się z pogardą, kierując się ku drzwiom. — Nie traćmy moich sił żywotnych na życie uczuciowe...

— Ale nadejdzie czas, że to uczynisz — rzekł, otwierając przed nią drzwi.

Towarzyszył jej aż do windy. Rozstali się, dając sobie na pożegnanie znaki rękami. Otoczyła go ciemność, gdy uśmiechnięta kpiąca twarz pod zasłoną czerwonego kapelusika zniknęła mu z oczu w podnoszącej się windzie.

Wrócił do saloniku jak człowiek postrążony jess-cze we śnie i stanął bezradnie, spoglądając przed siebie.

Wyobraźmy sobie człowieka rzucającego się do słownie w matni; pogrążonego po uszy w trzęsawisku, w bagnie; tym człowiekiem był Buddy Drake.

Jeżeli istniała na świecie kobieta, której był obowiązany pomoc i opiekę, w imię wszelkich względów przyzwoitości i honoru — kobietą tą była Muriel Flower. Ale jedyną kobietą, do której wyrwało mu się serce — była jej siostra, Diana Merrow.

Rzucał się, jak zwierzę w matni, przez całą noc, a bezlistny Strach szczyrzył do niego zęby...

Chcesz komu sprawić ulgę

daj mu do czytania powieści Locke'e

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia za granicę o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.